A. Zalewski

Dyaryusz Krakowski

1927. r.

I połrocze.

1



21 znaczki

Dyaryusz Krakowski
1927 r.

1. stycznia Sobota T+ 4° R. B. 744. Przed południem pogoda, wiatr, potem deszcz, wiatr południowy.

2/1 niedziela deszcz T+ 3° R B. 745. silny wiatr silny.

3/1 poniedz. pogoda T+ 4° B 750

4/1 wtorek pogoda T+ 5 R. B. 740 wieczorem deszcz

5/1 środa dość pogodnie T+ 2 B 743
~~wieczorem deszcz~~ – w nocy śnieg

6/1 czwartek 3 króli – T – 1° R. B 744.5 pogoda

7/1 piątek pogoda T – 5° R B 748.

8/1 sobota pogoda T – 3° R B. 749.

9/1 niedziela zamglone T – 3° R. B. 753.

10/1 poniedz. deszcz odwilż T+ 2° R B. 745

11/1 wtorek mokro błoto T+ 2° R B. 743

12/1 środa mokry śnieg i deszcz T+ 2° R B. 743

13/1 Czwartek dość pogodnie T+ 2 B 740
+ Zmarł starosta Krakowski
Bal Adam — R.i.p.

14/1 piątek pogoda T+ 3° R B 738.

NEKROLOGIA.

† **Dr Adam Bal.** Dn. 13 b. m. zmarł w Krakowie Dr Adam z Hoczwi Bal, starosta krakowski. Urodził się dn. 15 stycznia 1867 r. w majątku rodziców w Nowosiółkach, jako syn Jana i Felicji z Żurowskich. Szkoły średnie i Uniwersytet ukończył w Krakowie. Po ukończeniu studjów prawniczych ze stopniem doktora praw wstąpił w r. 1892 do służby rządowej w administracji politycznej dawnej Galicji. Pracował w namiestnictwie i w starostwach w Jaśle, Krośnie i Lisku. Był kolejno kierownikiem starostwa w Lisku (1909), starostą tamże (1911), starostą w Łańcucie (1912), gdzie pozostawał aż do końca wojny światowej. W odrodzonej Polsce powołany do służby w P. K. L., pełnił ją początkowo w wydziale administracyjnym, następnie w utworzonym podówczas biurze dla spraw misyj zagranicznych i prezydjum polskiej Komisji likwidacyjnej.

Urzędnik doświadczony, człowiek prawy, — uprzejmy i uczynny w urzędowaniu i w stosunkach osobistych, pozostawia ś. p. Adam Bal najlepsze wspomnienie u swoich kolegów, przyjaciół i znajomych.

Cześć jego pamięci.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczął p. prezydent Rolle żałobnem wspomnieniem ś. p. ks. infułata Krupińskiego, b. radcy miejskiego, oraz ś. p. senatora Misiołka, członka Rady, podnosząc ich zasługi dla miasta. Radni uczcili pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Następnie sekretarz Strasik odczytał nagły wniosek r. m. Haeckera w sprawie sprowadzenia do kraju zwłok Juljusza Słowackiego i złożenia ich na Wawelu. Rada miejska zwraca się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i do rządu z gorącą prośbą o zrealizowanie tej podniosłej myśli przekazanej Polsce niepodległej przez Polskę z doby zaborów.

Nagłość wniosku Rada miejska wśród oklasków jednomyślnie uchwaliła.

Wniosek o rozbudowę głównego dworca osobowego uchwalono po uzasadnieniu go przez r. Potuczka. Następnie r. Kleinberger przedłożył wniosek nagły zwracający się do Izby skarbowej z żądaniem, by ta odroczyła płatność podatków i rozłożyła je na raty.

15/1 sobota
pogoda
T + 5° R
B. 737.

16/1 niedziela
pogoda
T + 6° – 0
Teraz + 15° R
B. 742.

Strejk piekarzy.
Policya i rząd
ciągle przeczenia
potęgę socyalist.
i boi się ich, więc
nie przełamała
piekarni i na
podobnie zacząt-

Radca Dr Müller zgłosił dodatkowy wniosek, by z ewentualnego tego dobrodziejstwa mogli korzystać ci podatnicy, którzy są dotknięci obecnym kryzysem.

Rada uchwaliła większością głosów wniosek r. Kleinbergera, odrzucając jednakowoż dodatkowy wniosek r. Dr Müllera.

Przystąpiono następnie do pierwszego punktu porządku dziennego, a to do sprawozdania komisji teatralnej i sekcji skarbowej z działalności teatru miejskiego w ostatnich trzech sezonach. Referuje r. Dr Lang.

Rada wśród ogólnej ciszy przysłuchuje się wywodom referenta. Od czasu posiedzenia dnia 12-go czerwca 1923 r. na którem powierzono kierownictwo teatru miejskiego p. Trzcińskiemu, dopiero teraz sprawa teatru wchodzi na posiedzenie Rady miejskiej. Teatr miał swoje tłuste lata, obecnie przyszedł kryzys i to nietylko w Polsce, ale i w całej Europie. Że dochody nie pokrywają wydatków, składają się na to różne przyczyny. Najważniejszą z nich jest ogólne zubożenie inteligencji i olbrzymi rozwój kin, do których uczęszczają szerokie masy, nie odczuwające jeszcze potrzeby teatru. Deficyt teatru miejskiego za ostatni rok wynosi 360.000 czyli, że gmina do teatru dokłada po 36.000 miesięcznie, ale pozostają jej wzamian kostjumy oraz kosztowne dekoracje, a co najważniejsze, możność utrzymania placówki teatralnej na wysokim poziomie. Miasto jednak będzie się starać o możliwie największe oszczędności. Stan personalu teatralnego wynosi 44 osób, przeważnie licho płatnych, tylko 7 osób ma od 600—800 zł. miesięcznie, zaś 5 osób tylko przekracza tę sumę. Deficyt teatru miasto będzie pokrywało dochodami z podatku kinowego.

Po referencie zabrał głos dyr. teatru miejskiego p. Zygmunt Nowakowski, który w dłuższej przemowie uzasadniał wywody r. Langa, a następnie omówił dotychczasowy repertuar i przyszły, który mówca będzie się starał utrzymać na wysokim poziomie.

W dyskusji zabrał głos r. Klimecki, który podnosił, że nie można miasta narażać na dalsze straty, lecz trzeba teatr miejski wydzierżawić prywatnemu przedsiębiorcy.

Uwagi p. Klimeckiego zbijał w rzeczowej mowie r. Haecker.

Po dyskusji wniosek referenta Dr Lange uchwalono.

Zjazd rektorów
polskich szkół akademickich w Krakowie.

(w) W sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Jagielońskiego rozpoczęły się wczoraj **obrady Zjazdu rektorów polskich** szkół akademickich.

Tematem obrad, którym przewodniczy rektor Uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Józef **Siemiradzki**, jako najstarszy wiekiem, są sprawy wewnętrzno uniwersyteckie, głównie natury gospodarczo-administracyjnej.

Poza przewodniczącym biorą w obradach udział: rektor U. J. prof. dr. Leon **Marchlewski**, dr. Adolf **Szyszko-Bohusz**, rektor akademji sztuk pięknych w Krakowie, inż. Edmund **Chromiński**, rektor akademji górniczej, prof. dr. Bolesław **Hryniewiecki**, rektor uniwersytetu warszawskiego, prof. dr. Marjan **Zdziechowski**, rektor uniwersytetu wileńskiego, prof. Jan **Grochmalicki**, rektor uniw. poznańskiego, prof. Ludwik **Szperl**, rektor politechniki warszawskiej, prof. dr. Otto **Nadolski**, rektor politechniki lwowskiej, prof. dr. Wacław **Moraczewski**, rektor lwowskiej akademji medycznej i b. minister skarbu dr. Władysław **Grabski**, rektor Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

O 8 wieczór uczestnicy obrad spożyli w zamkniętem gronie obiad w Starym Teatrze, poczem gremjalnie zaszczycili swoją obecnością bal ogólno-akademicki.

Dzisiaj spodziewane jest zamknięcie obrad Zjazdu.

pobili, prawuje, cych!

3

Artyści przeciw krak. Tow. Sztuk Pięknych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zebrani na nadzwyczajnem zebraniu członkowie krakowskiego Związku plastyków, przejęci troską o byt i powagę krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych, które dzięki złej gospodarce przedstawia dzisiaj zatrważający obraz indolencji i zbankrutowawszy pod względem artystycznym, szybkim krokiem dąży i do wynikającej stąd ruiny materjalnej, stwierdzają:

Kilkakrotne usiłowania artystów, by wprowadzić w Tow. sanację i uregulować zaniedbane, a przecież statutem określone życie jego, nawiązać kontakt z twórczością na polu plastyki w całej Polsce, słowem by przywrócić dawne, tak chlubne tradycje, nie odniosły skutku. Przeciwnie dyrekcja Twa, ignorując słuszne i tylko z motywów artystycznych wynikające żądania nasze, którzy jako artyści i jako wystawcy mają niewątpliwie prawo i obowiązek interesowania się losami Twa, odsunęła się w zupełności od życia artystycznego i nie okazuje w dalszym ciągu chęci nawiązania kontaktu z ruchem artystycznym w Polsce i doprowadziła do tego, że bezplanowe, niedbale urządzane wystawy w brudnych, zimnych i niegościnnych salach wypłoszyły publiczność, a brak jakiegokolwiek zainteresowania się ze strony dyrekcji wobec wystawców, a nawet wrogie wobec nich stanowisko zniechęciły artystów do przysyłania swoich prac.

Jaskrawym przykładem niedbalstwa jest sposób, w jaki dyrekcja urządziła obecną wystawę „jubileuszową" Teodora Axentowicza. Jest to tak obrażający, jaskrawy dowód lekceważenia obowiązków Twa Sztuk Pięknych, że dłużej czekać nie możemy.

Wobec tego, stwierdzając, że postępowanie obecnej dyrekcji jest w niewątpliwej sprzeczności z hasłami, któremi kierowali się założyciele Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie i nie mogąc legalną drogą wpłynąć na sanację stosunków, obecnie w niem panujących, a chcąc ratować byt zasłużonej instytucji, upraszamy dyrekcję Twa, aby na znak solidarności z nami, zechciała bezzwłocznie zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie Twa Sztuk Pięknych w Krakowie, złożyła swoje mandaty, poprosiwszy przedtem zgromadzenie o przeprowadzenie nowych wyborów.

Zastrzegamy się, że nie chcemy w jakiejkolwiek formie kwestjonować dobrej woli członków zarządu Twa, powszechnie skądinąd poważanych ludzi, a stwierdzamy tylko, że jako całość dyrekcja zupełnie nie odpowiada swoim obowiązkom. Aby dać wyraz naszemu stanowisku wobec obecnej dyrekcji, ogłaszamy **bojkot Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie**, który trwać będzie aż do nowych wyborów dyrekcji Twa i przeprowadzenia reform, któreby dały gwarancję, że życie Twa wkroczyło na nowe, normalne tory.

Równocześnie wzywamy w imię koleżeństwa wszystkich naszych członków, jako też członków Tow. „Sztuka" i „Jednoróg", tudzież wszystkich kolegów, do żadnego z tych związków nie należących, a zarazem wszystkich kolegów z poza Krakowa, by do zakończenia tego bojkotu nie brali żadnego udziału w wystawach czy jakichkolwiek imprezach krakowskiego Twa Sztuk Pięknych.

Przeprowadzenie tego bojkotu poruczamy z naszej strony wydziałowi Związku plastyków, który to wydział w porozumieniu z przedstawicielami Tow. „Jednoróg" i „Sztuka" powinien utworzyć specjalny komitet dla przeprowadzenia tego bojkotu i my z naszej strony oddajemy mu nieograniczone pełnomocnictwo.

I. Pieńkowski, J. Wojnarski, E. Geppert, J. Winiarz, C. Wallis, A. Żmuda, K. Pochwalski, W. Wodzinowski, St. Kamocki, M. Samlicki, J. Hryńkowski, St. Dąbrowski, W. Zawadowski, St. Popławski, J. Rubczak, St. Żurawski, St. Świerz, J. Fedkowicz, J. Kostka, St. Filipkiewicz, M. Jabłoński, M. Filipkiewicz, K. Żelechowski. Mien Klementyna, L. Pinkasówna, E. Eibisz, Wł. Stapiński, F. S. Kowarski, Z. Radnicki, Wł. Krzyżanowski, A. Oleś, Z. Gedliczka, E. Krcha, St. Tracz, K. Puchala, A. Procajłowicz, Wł. Jarocki, J. Mehoffer, W. Weiss, Fr. Pautsch, J. Chlebus, A. Hiroń, J. Prochaska, Zb. Pronaszko, T. Axentowicz, I. Pinkas, St. Szwarc, T. Grott, L. Kowalski, K. Chmurski, J. Hopliński.

Sławną rolę w tym akcie grają niezaspokojone ambicje na lewicie, wszyscy chcieliby rządzić

i nie dopuścił do rozruchu żadnego
inteligenta nie znalazło.

17/1 poniedz. pochmurno T+5°R B 738
18/1 wtorek pogoda T+4°R B.740.
19/1 środa pochmurno T−1°R B.745
20/1 czwartek pogoda wiatr T−5°R B 747
21/1 piątek pogoda wiatr T−5°R B.739.
22/1 sobota zamglenie T−2°R. B 743
popoł. śnieg pada
23/1 niedziela — T−1½R° B. 741. Śnieg zasypał rano i dalej pada. Rabunował oczyszczony.
Artyści, na wezwanie Sowdetruk. Przyn. zredagowali zarzuty w znacznej części uzasadnione i jak się zdaje popierają z pretensyi swej dyktatury. Samma
24/1 poniedz. Śnieg pada, rano trzymał ciężko chmurnie śnieg cały dzień — T−2°R B.746.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego.

Na porządku dziennym wiceprezydent m. Dr Wiegus referował sprawę zaciągnięcia z funduszów państwowych na wykończenie i uruchomienie piekarni miejskiej pożyczki w kwocie 100.000, co z poprzednią pożyczką wyniesie razem kwotę 350.000 zł.

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja. R. Puchałka stawia wniosek, by piekarnię miejską sprzedać, a nie dokładać do niej olbrzymich sum; wzamian zaś za to, będzie można wydzierżawić tanim kosztem piekarnię wojskową.

R. Rozenzweig broni energicznie sprawy piekarni. Zabiera jeszcze głos r. Popiel, przyznający słuszność p. Puchałce, oraz Dr Rowiński który popiera zaciągnięcie pożyczki.

W głosowaniu uchwalono wniosek referenta, zaś wniosek p. Puchałki upadł.

Następnie przeprowadzono wybór członka i zastępcy do komisji szacunkowej podatku dochodowego na rok 1927—1929 dla dzielnic: IX, X, XI, XXI i XXII. Wybrani zostali: r. Jan Jaworski i zastępca r. Kropowski.

Na wniosek prezydjum miasta i komisji matki przydzielono do poszczególnych sekcyj kilku radców w miejsce wiceprezydenta Ostrowskiego i Dr Schneidra.

Dalsze obrady toczyły się nad upoważnieniami dla komisji zakładów przemysłowych i nad przelaniem atrybucyj statutem Radzie miejskiej zastrzeżonych na komisję dla zakładów miejskich. Po dyskusji, w której zabierali głos r. Rozenzweig i r. Holeksa wniosek uchwalono.

Następnie uchwalono wniosek prezydenta miasta co do udzielenia krak. spółce tramwajowej gwarancji dla funduszu emerytalnego, a to w razie zatwierdzenia statutu emerytalnego przez władze.

Uchwalono dalej wniosek prezydenta co do wykreślenia z rejestru handlowego zmarłych firmantów elektrowni i gazowni miejskiej: prez. Leo, prez. Federowicza, Dr Bandrowskiego i inż. Miecz. Dąbrowskiego, a natomiast postanowiono wpisać w ich miejsce wiceprezydentów: Dr Wielgusa, Ostrowskiego i Dr Schneidra.

Wreszcie załatwiono szereg spraw gruntowych.

25/1 wtorek
pogoda
T — 1½ °R. B. 754.

26/1 środa
pogoda
T — 2° B 758.
mróz wzrasta

27/1 czwartek
pogoda
T — 9° R. B. 755
† wczoraj zmarł
wielce zasłużony
b. prezes Bonifra-
trów w Krakowie
Laetus Bernatek
R. i. p.

28/1 piątek
pogoda
T ± 0°R B 755.

Długi państwowe,

„Monitor Polski" w Nrze 16 br. podaje wykaz długów państwa i przez państwo przyjętych gwarancyj finansowych w dniu 1 stycznia 1927.

Długi wewnętrzne państwa oprocentowane wynoszą: w markach polskich 9.348,629.204, w złotych 120,539.554, we frankach złotych 43,002.440, w dolarach 4,332.515.

Na długi gotówkowe przypada rachunek bezprocentowy kredytu skarbu państwa w Banku Polskim 25,000.000 złotych.

Długi w obligacjach obejmują zadłużenie skarbu państwa w Banku gospodarstwa krajowego w 8-procentowych obligacjach komunalnych w złocie Banku gospodarstwa kraj. w sumie 24,185.745.50 zł.

Długi zagraniczne: w Ameryce 231,207.448.70 dol.; we Francji skonsolidowane wobec rządu francuskiego i wobec instytucyj prywatnych 1.048,247.960.25 franków; w Anglji 4,836.974.2.1 funtów; we Włoszech 454,835.550 lirów; w Holandji 8,609.708.35 florenów; w Norwegji 20,015.200 koron norw. i 1,477.10.0 funtów szt. W Danji 423.550 koron duńskich; w Szwecji 6,256.300 koron szwedzkich; w Szwajcarji 88.650 fr. szw. — Powstałe z tytułu wykonania protokółu insbruckiego 66,618.779 florenów austr. i 22,194.662 koron złotych.

Gwarancje finansowe, udzielone przez skarb państwa różnym instytucjom państwowym, prywatnym, samorządowym, oraz osobom prywatnym wynoszą złotych polskich 235,000.000; florenów holenderskich 104.809.40; franków szwajcarskich 500 tys.; dolarów amerykańskich 16,372.132; funtów szterlingów 2,840.386.9.7; koron czeskich 3,000.000; koron duńskich 500.000; rubli złotych 1,700.000; funtów tureckich 50.000.

Obieg bilonu w dniu 31 grudnia 1926 r. wynosił: w monetach zdawkowych 169,947.745 zł; w biletach zdawkowych 289,509.324 zł. Razem 459,457.069 złotych.

29/1, sobota
pogoda
T – 7°R. B. 753.

30/1, Niedziela
pogoda słońce
T – 7° (w nocy zdaje
się był mocny
mróz, bo ale na
dobre zwarzone.
B. 743.

31/1 poniedziałek
pogoda
T – 7°R B. 742.

1 luty 1927
Wtorek pogoda
T – 1°R B. 740
/.



1 znaczek

Odpowiedź Tow. Sztuk Pięknych na bojkot artystów.

Kraków, 29 stycznia.

Z dyrekcji Tow. Sztuk pięknych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Przed kilku dniami komitet wykonawczy artystów plastyków w obszernym memorjale ogłosił w dziennikach krakowskich **bojkot Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Wbrew zasadzie prostej lojalności, bojkot ten zapowiedziany został absolutnie **bez jakiejkolwiek próby porozumienia się z Towarzystwem,** które zawsze dawało posłuch życzeniom artystów, o ile one miały tylko dobro Towarzystwa na celu. I tym razem Towarzystwo byłoby niewątpliwie **wzięło pod życzliwą rozwagę dążenia dotyczące zmian swej organizacji, gdyby miało to przekonanie,** że będą one z korzyścią tak dla sztuki, jak i celów Towarzystwa, oraz, że będą one możliwe do wykonania.

Zadania Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych są bardzo **ograniczone.** Ma ono na celu urządzanie wystaw dzieł malarzy i rzeźbiarzy i nigdy nie kierowało się stronniczością, dopuszczając zawsze **wszystkich artystów i ich ugrupowania do swych sal bez względu na ich kierunki, o ile dzieła te** uzyskały uznanie „jury", **złożonego wyłącznie z artystów.** Towarzystwo niejednokrotnie oddawało swoje sale ugrupowaniom artystów bez poddawania ocenie własnego „jury", wyłącznie tylko na odpowiedzialność tychże grup, pozostawiając im **zupełną swobodę w urządzeniu wystaw.** W gmachu Towarzystwa mieli możność wystawiania dzieł sztuki artyści, nienależący do żadnych zrzeszeń, a zatem mający wielkie trudności z wystawianiem swych dzieł po za Towarzystwem. Liberalniej, zdaje się, jak dotychczas, postępować nie można. Jeśli, jak to utrzymują organizatorzy bojkotu, **wystawy były złe czy nudne,** to winy w tem szukać należy raczej gdzieindziej, a nie w Towarzystwie; organizatorzy bojkotu znajdą ją u siebie.

Że Towarzystwo umiało urządzać interesujące wystawy, dowodzi ostatnio choćby **wystawa państwowej Szkoły przemysłu artystycznego** w Krakowie **stwa zza kordonu,** t. j. z Poznańskiego, z Kongresówki, a przedewszystkiem (i to w największej części) **z Podola, Wołynia i Syberji.** Obywatele polscy zza kordonu pozyskiwani dla Towarzystwa przez tajnych korespondentów, nadsyłali Towarzystwu **wielkie sumy,** które szły niezwłocznie na pokrycie kosztów reprodukcji premji historycznych (Matejko, Kossak), aby później **przewozić je potajemnie za kordon.** Obok więc propagandy artystycznej była to praca patrjotyczna, agitacyjna.

Dziś stosunki te uległy zasadniczej zmianie. Ekspanzja na wschód ustała, a w Poznańskiem i Kongresówce tworzą się **oddzielne ogniska sztuki,** które tamtetjszą ludność od naszego Towarzystwa odciągają. Jedynie miejscowi członkowie Towarzystwa pozostali w swej pierwotnej liczbie. Obecnie zresztą wydawanie takich premij jak dawniej jest niemożliwe, choćby z tego powodu, że **twórczość dzisiejsza nie daje pod względem tematycznym obrazów,** które obudziłyby takie zainteresowanie, jak niegdyś dzieła **Matejki, J. Kossaka** lub **Malczewskiego.** Każdy przeciętny obywatel dąży dzisiaj do zawieszenia w swem mieszkaniu oryginału lub grafiki, które może nabyć za przystępną cenę. Reprodukcje dzieł sztuki wobec niesłychanych postępów techniki reprodukcyjnej, **musiałyby być wykonane zagranicą, co ze względu na stosunki finansowe państwa jest niedopuszczalne;** krajowe zaś zakłady reprodukcyjne nie stoją jeszcze na wysokości zadania.

Towarzystwo nie znajduje się w przededniu upadku finansowego, jak to utrzymuje komitet bojkotowy. Przeciwnie, administracja Towarzystwa jest prawidłową i oszczędną. Obecny dyrektor Towarzystwa położył na tem polu wielkie zasługi dla instytucji, gdyż **wydobył ją z dotkliwych długów.** Urządzane zaś wielkie wystawy retrospektywne **(Tetmajera, Malczewskiego, Fałata),** oraz wystawy bieżące dowodzą jego zamiłowania do sztuki i oddania się instytucji. Wszelkie więc zarzuty skierowane prze-

W Ameryce zmarł w tych dniach S. Fenn, który dał na budowę gmachu YMCA w Krak. 150,000 dolarów. R. i. p. †

która cieszyła się tak wielką frekwencją publiczności. Ponieważ Towarzystwo samo nie zajmuje się produkcją artystyczną, lecz w myśl programu swych założycieli z roku 1854 jest instytucją, mającą na celu tylko **popieranie i budzenie zamiłowania do sztuk pięknych,** dlatego też i zmiany w zarządzie Towarzystwa i wymiana ludzi, czego się komitet bojkotowy domaga, nie mogą wpłynąć na podniesienie poziomu wystawionych w Towarzystwie dzieł sztuki.

Strona zewnętrzna wystaw zależna jest wyłącznie od **funduszów.** Dzisiaj wszystkie instytucje naukowe i artystyczne **cierpią na brak funduszów.** Jestto jeden ze skutków finansowego położenia państwa. Najwspanialej urządzona wystawa i najlepsze ramy nie podniosą wartości lichego dzieła sztuki.

Komitet bojkotowy zarzuca Towarzystwu zaniedbania co do urządzania **wystaw artystów zagranicznych.** Są one w dzisiejszych warunkach wprost **niemożliwe,** gdyż ogromne **koszta przewozu kolejowego,** ryzyko przesyłki, asekuracja, cło i t. d. **udaremniają wszelką kalkulację.** Gdyby Towarzystwo poszło na tę drogę, to artyści polscy wskutek szczupłego gmachu musieliby latami całemi czekać na kolejny termin swych wystaw. Wystawy jubileuszowe spotykały się z uznaniem prasy polskiej i zagranicznej. Nie wiadomo więc, dlaczego te wystawy mają świadczyć źle o inicjatorach i organizatorach, jak to podkreśla komitet bojkotowy w swym memorjale, skoro sam przyznaje, że te „jubileuszowe wystawy były zajmujące dzięki talentowi jubilatów".

Zarzuty zaniedbania budynku są **po części uzasadnione,** jednak należy wziąć pod rozwagę, że zarzut ten dotyczy dziś wszystkich instytucyj naukowych i artystycznych w całej Polsce, jako konsekwencja stosunków wojennych. Towarzystwo w miarę sił finansowych musi przeprowadzać rok rocznie naprawę swego budynku, począwszy od dachu, a skończywszy na rysujących się fundamentach.

Komitet bojkotowy nie zna zupełnie stosunków, jakie łączyło Towarzystwo z członkami, którzy tak licznie przed wojną zapisywali się na jego listę. Byli to w małej liczbie mieszkańcy Krakowa, a przeważna część członków **napływała do Towarzy**ciw jego osobie, zarząd stanowczo musi odeprzeć **i wyraża mu swe pełne zaufanie.**

Towarzystwu nie przychodzi obecnie jak dawniej z pomocą, **ani rząd, ani gmina miasta.** Ustały także napływy funduszów zza kordonu, przeznaczone na reprodukcje obrazów historycznych. Gmina pobierała od Towarzystwa **podatek od biletów wstępu w wysokości 40% na równi z kinami,** a dopiero w ostatnich latach, dzięki usilnym staraniom zarządu, podatek ten **zredukowała do 10%.** Mimo to Towarzystwo zdołało się utrzymać w tak trudnych warunkach i oddawało do dyspozycji swe sale wszystkich artystom, którzy do ostatniej chwili licznie z tych sal korzystali, dopóki terrorem nie zostali zmuszeni do przystąpienia do bojkotu wbrew swej oczywistej korzyści.

Potępiając strajki i bojkoty między ludźmi kulturalnymi, jako środki destrukcyjne, zarząd Towarzystwa oświadcza, że **przed terrorem organizatorów się nie ugnie** i dopóki bojkot cofnięty nie będzie, tak długo w żadne pertraktacje wdawać się nie może. Z tych też powodów zarząd w konferencji zainicjowanej przez pana prezydenta Rollego — niestety — **udziału wziąć nie mógł.**

Erazm Barącz, Karol Hukan, dr. Feliks Kopera, dr. Adam Kramarzyński, dr. Edward Kubalski, Leonard Lepszy, dr. Józef Muczkowski, dr. Julian Nowak, Franciszek Turek, Wiesław Zarzycki, Włodzimierz Żuławski.

Pytałem żartem J. Makarewicza, czy nie podpisze odezwy „artystów" przeciw Tow. Sz. P. na co mi odrzekł: i powiedziałem iż aby nie malowali knotów, to wystawy będą lepsze.

2 luty środa M B Gromnicznej
pogoda T+4°R B 746.

...ramnych.

Zjazd delegatów miast w Krakowie.

Dnia 31 stycznia i 1 lutego b. r. odbył się w Krakowie doroczny zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego zwołany przez wiceprez. Koła miast prezydenta m. Krakowa inż. K. Rollego. Zjazd obejmował omówienie spraw struktury samorządu w szczególności opracowanych przez sejmową komisję administr., projektów ustawy gminnej dla miast i ordynacji wyborczej miejskiej, sprawy stosunku samorządu do państwa, skarbowości gminy, kwestji rozbudowy miast, kwestji Opieki społecznej, wreszcie sprawy ustawy budowlanej.

Tematy powyższe referowali: prez. m. Przemyśla Dr Kostrzewski, wiceprez. m. Krakowa Dr Wielgus, wiceprez. m. Lwowa Dr Schleicher, prezyd. m. Wieliczki Dr Aywas i naczelnik wydziału magistratu Dr Herget.

Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyboru nowego zarządu Koła oraz podniesiono wkładki. Do zarządu Koła weszli: inż. K. Rolle, prezydent m. Krakowa jako prezes; prezydenci Józef Neumann ze Lwowa, Dr Roman Krogulski z Rzeszowa, Dr Józef Kostrzewski jako wiceprezesi; w skład wydziału weszli wiceprezes m. Lwowa Dr Filip Schleicher, dyr. Franciszek Aywas z Wieliczki, burmistrz Roman Mayzel z Oświęcimia, Dr Sihrawa z Nowego Sącza, J. Gebułtowski z Doliny, inż. Pongratz z Bielska i burmistrz Balicki z Kołomyji. Obradom przewodniczyli Dr Krogulski, Dr Kryplewski, Dr Sihrawa i burmistrz Mayzel z Oświęcimia. Zjazd otworzył i zamknął prezes Koła miast inż. Rolle. Sekretarzowi i referentowi Koła miast, naczelnikowi Tad. Przeorskiemu za gorliwą pracę Zjazd wyraził gorące podziękowanie i uznanie.

3. luty czwartek
T+1°R B 749
deszcz, błoto
Karta garc.
ciarzy 1/2 w pos
staci reduty
była wprost
niepryzwoita. Na sale mogą-
ce 1000-1500
osób pomieścić
sprzedali 3000,
poszło biletów
mnóstwo rozdali
za darmo, tak
że po 3 godziny

stali gości w garderobie, mniej
doskonali, potem każdy kto chciał
bez biletu się pchał, w razie ja-
kiej paniki byłaby katastrofa.
A wszystko prawie urzędnicy ga-
zeciarze, na darmochę, ludzie
boją się tej hołoty, więc opłacają
się dla miłego spokoju. Do sprze-
dawania koszerki lub trucizn
potrzeba koncesyi, ale truciznę
duchową wolno każdemu, co
tylko nie skończy studyów, to i-
dzie na dziennikarza bez
wykształcenia, często bez orto-
grafii. W Krakowie nie wiem,
czy jest 5 zawodowych dziennikarzy,
reszta to banda pisarków, szar-
piących interesa publiczne i
prywatne, demoralizujących
publiczność lub nawet szan-
tażujących ją. Dzienniki nie mają
dziś prawie nic wspólnego z literaturą
lecz są przemysłem i to ordynarnym.

4/2 piątek pogoda T+2° R. B. 757.
5/2 sobota " T+2° R. B. 751
6/2 niedziela " T+2° R. B. 749
7/2 poniedz. " T+1° R. B. 754.

Niedawno piekarnię zaczęła budować socy-
alistyczna kooperatywa „Proletaryat"
na wielką skalę, a ponieważ pieniędzy
nie miała, „komisya prezydyalna" dała
gwarancyę gminy na 500.000 z. za Pro-
letaryat (bez pytania Wydziału samo-
rządowego, tj. wbrew statutowi. Dla formy
zapytano mię o tę gwarancyę, na co zao-
piniowałem (jako syndyk tj. zastępca
prawny) że można gwarantować tylko
za zabezpieczeniem Gminy np. weksla-
mi kaucyjnymi pp. Marka, Markowej,
Klemensiewicza, Rosenzweiga, Koskiego
itp. i zezwoleniem Wydziału Samorz.
Oczywiście przyjęto to bardzo nie-
dobrze w prezydyum i dano gwarancyę
bez zabezpieczenia (naciskali Sare
i Wielgus). Proletaryat zbankrutował
i gmina dla ratowania 500.000 z. mu-
siała kupić piekarnię!

Poświęcenie i otwarcie mechanicznej piekarni miejskiej.

Wczoraj o godz. 10 rano nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie mechanicznej piekarni miejskiej na Podgórzu przy Aleji pod Kopcem. Na uroczystość przybyli: wojewoda Darowski z wicewojewodą Morawskim oraz naczelnikami wydziałów, naczelnicy ministerstwa spraw wewn. Strzelecki i Schwalbe, prezydent m. Warszawy Jabłoński i ławnik Baryka, reprezentant m. Łodzi Muszyński, dowódca O. K. gen. Wróblewski, z komendantem miasta pułk. Augustynem, reprezentanci władz i urzędów miejscowych, prezydent miasta Rolle z wiceprezydentami Wielgusem, Ostrowskim i Schneiderem, radni miejscy, sen. Englisch, posłowie: Bobrowski, Marjan Dąbrowski i Puchałka, oraz szereg zaproszonych gości.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Niemczyński, poczem złożył podziękowanie prezydentowi Rollemu za doprowadzenie do końca zbożnego dzieła, a następnie życzył nowemu zakładowi miejskiemu rozwoju.

Następnie wicepr. m. Wielgus powitał reprezentantów władz i przybyłych gości, przedstawił historję budowy piekarni i jej wielkie znaczenie dla szerokich mas ludności, a wreszcie podniósł zasługi b. min. Młodzianowskiego, premjera Bartla, min. Składkowskiego i wreszcie tych wszystkich, których poparciu piekarnia zawdzięcza swe uruchomienie. Mowca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniu wicepr. Wielgusa zabrał głos wojewoda Darowski, tłumacząc nieobecność ministra Składkowskiego, który mimo zapowiedzi na uroczystość nie przybył z powodu zajęć w sejmie. Akt dzisiejszy ma doniosłe znaczenie nie tylko lokalne, ale i dla całej Polski, gdyż Kraków wybudowaniem mechanicznej piekarni wyprzedził wszystkie miasta nasze i dał im przykład swej dbałości o dobro mieszkańców. Mowca w imieniu ministra Składkowskiego i swojem złożył życzenia rozwoju fabryki na ręce przedstawicieli samorządu Krakowa.

Po przemówieniach, goście zwiedzali piekarnię i jej nowoczesne urządzenia fabryczne, umożliwiające dzienny wypiek 20.000 bochenków chleba.

Pocrem było u tej przyjęcie, jedzono i piło na koszt Gminy.

Teraz może my tylko oczekiwać, że dotowarzysze piekarze zrobią strajk, i ile deficytu będzie my płacić... we Lwowie.

+

zmarł w Krakowie prof. polit. Dr Stanisław Ancyc wysoce na wielu polach zasłużony. R. i p.

8. luty wtorek pogoda T – 1°R. B. 758.
9/2 środa pogoda T – 1°R. B. 759.
10/2 czwartek pogoda T – 2°R. B. 758.
11/2 piątek pogodnie T – 1°R B 756.
12/2 sobota pogoda słońce T – 6°R B. 760.
13/2 niedziela zachmurzone T – 2° B 758
14/2 poniedz " T – 2°R. B. 759.
15/2 wtorek " T – 2°R B 753.
16/2 środa – w nocy ubieliło śnieg nieco mało – T – 1°R. B. 752.
17/2 czwartek zachmurzone T+2°. B 737.
18/2 piątek – T – 3°R czasem słońce czasem świeży, będzie przyjemna aura B. 739.
19/2 sobota pogoda T – 4°R B 749
20/2 niedziela pogoda T – 4°R B. 751.
21/2 poniedz słońce T – 13°R B 748
Na cmentarzu odsłonięto pomnik Ś.p. Grabowcu poświęcony ś.p. prezydentowi Lewi [illegible] miasta. R.i.p.

† **Prof. Stanisław Anczyc.** Dnia 2 lutego zmarł nagle w swej pracowni naukowej w Politechnice lwowskiej śp. Dr inż. Stanisław Anczyc, zwyczajny profesor technologji mechanicznej metali i b. rektor w r. 1915-16, w 59 roku życia.

Śp. prof. Dr Anczyc urodził się w Warszawie, był synem Władysława Ludwika Anczyca, znanego pisarza. Szkoły niższe i średnie ukończył w Krakowie, studja zaś wyższe w politechnice lwowskiej. Od r. 1893 osiadł w Rakszawie koło Łańcuta, gdzie przeprowadził budowę a następnie urządzenie techniczne nowo założonej krajowej Szkoły sukienniczej, której był następnie kierownikiem przez lat 10. — W r. 1902 doktoryzował się na politechnice lwowskiej, w r. 1907 habilitował się, a w r. 1909 został zwyczajnym profesorem Politechniki.

W r. 1918 w czasie lwowskich walk z Ukraińcami, służył w wojsku polskiem od 6 listopada do końca grudnia, pracując w wojskowych warsztatach automobilowych, jako inżynier ruchu. Otrzymał odznaki pamiątkowe: krzyż Obrony Lwowa, odznakę V Odcinka (Szkoły im. Sienkiewicza). W czasie wojny bolszewickiej wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego i pełnił służbę żołnierską do końca działań wojennych na pociągu pancernym „Pionier". Brał udział w bitwach pod Radziwiłłowem, Brodami, Kontami, Zadwórzem, Winnikami, Mikołajewem i Krasnem. Otrzymał odznakę pamiątkową: Krzyż Armji ochotniczej. W r. 1923 został mianowany członkiem przybranym, a w r. 1924 członkiem czynnym Polskiego Towarzystwa naukowego we Lwowie, w r. 1923 zaś członkiem czynnym Akademji nauk technicznych w Warszawie. W tym samym roku otrzymał Krzyż komandorski Orderu Odrodzenia Polski za „zasługi na polu nauki i pracy obywatelskiej. Od r. 1912 do roku 1923 był kuratorem „Bratniej Pomocy" studentów Politechniki lwowskiej. Ogłosił drukiem szereg cennych prac naukowych, tak treści ogólnej, jak i szczegółowej z zakresu przeróbki włókien tkackich i przeróbki metali.

Był to człowiek szlachetny i prawy oraz gorący patrjota.

Cześć Jego pamięci!

22/2 1924 Wtorek
Słońce
T – 14° R B 748.

23/2 środa
T – 6° R. B. 747.
24/2 czwartek
pogoda
25/2 Piątek
pogoda
T + 6° R. B. 745
wieczorem deszcz
26/2 sobota
deszcz T + 4° B 743
† 25/2 Zmarł
Stanisław Dydyński
Dyr. Tow. Wzaj. Ubezp.

Testament śp. Dawida Abrahamowicza.

Niedawno donłosły dzienniki, że zmarły 24 grudnia 1926 Dawid Abrahamowicz, były minister dla Galicji, prezes Koła polskiego etc. zapisał cały swój znaczny majątek na cele dobroczynne. Obecnie jesteśmy w możności podać do wiadomości ogółu bliższe szczegóły tego hojnego i obywatelskiego zapisu, będącego niejako ukoronowaniem długiego i ofiarnego życia, poświęconego wyłącznie dla dobra kraju i ojczyzny.

Z majątku swego obejmującego około 6.000 morgów ziem i lasów, kamienicę we Lwowie i znaczne kapitały, utworzył zmarły fundację, której dochody przeznaczone będą na założenie i utrzymanie zakładu wychowawczego dla synów zubożałych ziemian narodowości polskiej, z siedzibą we Lwowie. Zakład stać będzie pod kierownictwem duchownego katolickiego a dziedzicznym kuratorem mianował testator krewnego swej żony Antoniny z Suchodolskich, Dra Romana hr. Zaleskiego, syna śp. Wacława hr. Zaleskiego.

Pozatem ustanowił zmarły szereg innych legatów prawie wyłącznie na cele dobroczynne i publiczne. I tak zapisał śp. Abrahamowicz dochody z kwoty 72.000 zł na zasiłki dla polskiej młodzieży kształcącej się, ze specjalnem uwzględnieniem dzieci zrujnowanych rewolucją bolszewicką. Po upływie 25 lat kapitał ten przechodzi na własność Zamku królewskiego na Wawelu, a dochodami z niego dysponować będzie Akademja Umiejętności w Krakowie, przeznaczając je na zakupno obrazów znakomitych malarzy polskich dla wawelskiej galerji obrazów.

Galerji wawelskiej zapisał nadto zmarły kapitały wartości około 50.000 zł oraz zbiory swoje złożone z cennych obrazów, bronzów i mebli.

Pieczę nad wykonaniem swej ostatniej woli powierzył śp. zmarły Radzie familijnej złożonej z 5 członków, których nazwiska dają pełną gwarancję, że wola testatora będzie wykonywana ściśle w myśl Jego intencyj. W obecnych czasach, gdy niestety jesteśmy świadkami tak bolesnego zaniku ofiarności prywatnej na cele społeczne i publiczne, testament śp. Dawida Abrahamowicza stanowi chlubny wyjątek i zasługuje na uznanie i wdzięczność szerokich sfer społeczeństwa polskiego.

27/2 niedziela
nieco zamglone
T+6°R B.733.

28/2 poniedziałek
pogoda
T+9°R B.743

1. marca
Wtorek
pogoda T+10°R. B.744.

2 marca
Popielec pogoda
T+10°R B 741.

3 marca
Czwartek mgła
mokra
T+8°R B 742

12/2 1927

Wyrok w procesie Banku przemysłowego.

Ogłoszony poniżej wyrok uwalniający w głośnej sprawie nadużyć w krak. oddziale Banku przemysłowego był niemal od samego początku procesu rzeczą do przewidzenia. Było rzeczą jasną od chwili odczytania aktu oskarżenia, że oparty on został na bardzo kruchych podstawach: na ogólnikowych zeznaniach trzech urzędników zredukowanych (jak wielu innych w tym czasie) i kierujących się żalem w stosunku do dyrektora; na orzeczeniu znawców, którzy w sprawach bankowych conajmniej niedostatecznie się orjentowali a przedewszystkiem na sugestji ze strony opinji publicznej, rozgoryczonej w roku 1925 — po katastrofie złotego — przeciwko wszelkim bankom, a podnieconej do tego przez oskarżenia byłego ministra skarbu, który błędy swej polityki finansowej starał się wytłumaczyć winą wszystkich banków w Polsce.

Na tem tle tłumaczy się możliwość aktu oskarżenia tak słabo ugruntowanego, iż nawet jego autorowie mogli przypuszczać, że toku objektywnej i jawnej rozprawy nie wytrzyma. Istotnie tak się stało, a rozprawa wykazała w całej pełni jego bezpodstawność. Wykazała także, że przez półtora roku trzymano niewinnych ludzi pod całkiem niepotrzebnem śledztwem, a przez parę tygodni — nawet w areszcie śledczym.

Na szczęście trybunał sądowy z pod tej sugestji się wyłamał i krzywdę naprawił. Należy wyrazić życzenie, aby stało się to na przyszłość większą przestrogą co do kierowania się władz zaraźliwą sugestją. Wiara w objektywność, równowagę i krytycyzm władz sądowych nie powinna być nigdy i w niczem kwestjonowaną, gdyż jej zakwestjonowanie wyrządza krzywdę jednemu z najważniejszych czynników praworządności: idei sprawiedliwości sądowej. Wskutek wyroku trybunału tym razem się to nie stało, ale należy ubolewać, że już wcześniej t. j. przed dopuszczeniem do rozprawy nie znaleziono sposobu dla wycofania się z niedość rozważnego rozpoczęcia całej akcji.

* * *

4/3 piątek w nocy był deszcz – dość pogodnie T+ 7°R B 742

5/3 sobota słońce T+ 7°R B. 744.

6/3 niedziela pochmurno T+ 11°R B 738.

7/3 poniedziałek zachmurzone T+ 10°R. B. 738 wieczorem deszcz

8/3 wtorek deszcz T+10°R B 734 od południa pogoda

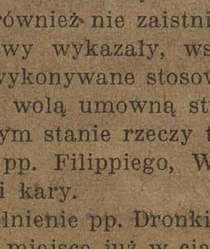
Na wczorajszej rozprawie wygłosił przemówienie obrońca dyr. Filippiego mecenas Paschalski z Warszawy, nie ograniczył się jednak do obrony tylko swego klienta, lecz zajął się także resztą obwinionych. Po mowie obrońcy trybunał udał się na naradę. Wśród obecnych na sali przedstawicieli palestry krakowskiej, sądownictwa, sfer bankowych, oraz publiczności dało się zauważyć wyraźne podniecenie w oczekiwaniu na ogłoszenie wyroku. Po naradzie trybunału, która trwała 5 kwadransów, przewodniczący Dr Kaczmarski, wśród ogólnej ciszy wygłosił wyrok, uwalniający od winy i kary pp. Filippiego, Winiarza i Wilińskiego. W motywach wyroku orzekł trybunał, co następuje:

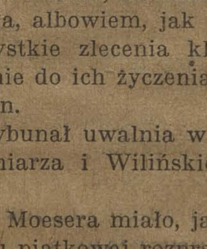
Odnośnie do grupy przestępstw, wyrządzonych rzekomo przez pp. Filippiego, Winiarza i Wilińskiego na szkodę Banku przemysłowego, trybunał przyjął, iż nawet stwierdzenie prawdziwości zarzutu aktu oskarżenia w tym kierunku, nie uzasadniałoby zbrodni oszustwa, a to z powodu braku cech ustawowych, a w szczególności z powodu braku znamienia podstępu w inkryminowanych działaniach, które to znamię konieczne jest dla zaistnienia zbrodni oszustwa.

Odnośnie do grupy przestępstw, wyrządzonych rzekomo na szkodę klientów banku, zbrodnia oszustwa również nie zaistniała, albowiem, jak wyniki rozprawy wykazały, wszystkie zlecenia klientów były wykonywane stosownie do ich życzenia i zgodnie z wolą umowną stron.

W tym stanie rzeczy trybunał uwalnia w zupełności pp. Filippiego, Winiarza i Wilińskiego od winy i kary.

Uwolnienie pp. Dronki i Moesera miało, jak wiadomo, miejsce już w ciągu piątkowej rozprawy.





9/3 Środa pogoda
T+8°R B 735

10/3 Czwartek pogoda
przed wieczorem
T+10°R B 738.

Kronika żałobna.

Ś. p. prof. Franciszek Mertens.

(s.) Z gmachu polskiej Akademji Umiejętności powiewa czarna chorągiew na znak żałoby z powodu **zgonu ś. p. prof. dra Franciszka Mertensa.** Nieliczni tylko starsi uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego pamiętają go jako profesora **na katedrze matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim.** Obecnie zmarł on w Wiedniu jako emeryt tamtejszego uniwersytetu w 87 roku życia.

Ś. p. prof. Mertens w roku 1871 został profesorem matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim i tu na tem stanowisku pozostawał do roku 1884, poczem objął katedrę matematyki na politechnice w Gracu, a następnie w uniwersytecie wiedeńskim. — W roku 1885 mianowany został **czynnym członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie.**

Ś. p. dr. Mertens wydał szereg cennych publikacyj z zakresu matematyki czystej, ogłaszając swe prace w wydawnictwach zagranicznych. W uniwersytecie Jagiellońskim, w którym w roku szkolnym 1874—75 piastował godność dziekana wydziału filozoficznego, cieszył się sympatją swoich uczniów i kolegów.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Mertensa odbył się wczoraj w Wiedniu. Gmina m. Wiednia ofiarowała zmarłemu, uczonemu profesorowi, „grób honorowy" na cmentarzu centralnym.

KRONIKA.

Kraków 22 lutego.

— **Kalendarz na wtorek.** Katedry św. Piotra w Antjochji. Wschód słońca o 6.40, zachód o 5.01 Wschód księżyca o 11.12 w nocy, zachód o 8.58 rano.

— **Poświęcenie grobowca ś. p. prezydenta Juljusza Lea.** Wczoraj o g. 10, jako w 9 rocznicę śmierci prezydenta m. Krakowa, ś. p. Juljusza Lea, odbyło się na cmentarzu rakowickim nabożeństwo żałobne, które odprawił w kaplicy cmentarnej ks. kanonik Masny w asystencji duchowieństwa. N

środku kaplicy ustanowiono katafalk, u którego złożono wieńce od prezydjum miasta i Rady miejskiej. Przed ołtarzem zasiedli: wojewoda Darowski, prezydent m. Rolle, w ławkach zaś wiceprezydenci m. Wielgus, Ostrowski i Schneider z sekretarzem prezydjalnym Strasikiem, ks. prałat Nikiel, ks. infułat Kulinowski, ks. Kuznowicz, reprezentanci władz miejscowych, komendant m. płk. szt. gen. Augustyn, naczelnicy wydziałów magistratu, dyrektorowie zakładów przemysłowych miejskich, inspektor szkolny Dr Janik, grono radców miejskich, wreszcie tłumna publiczność. Obok katafalku zajęła miejsce p. Leowa z córką i zięciem Dr Fischingerem i dwoma synami. Wartę honorową pełnili funkcjonarjusze miejskiej straży pożarnej. Po odprawieniu egzekwij, uczestnicy uroczystości przeszli do miejsca, gdzie znajduje się grobowiec ś. p. Lea, ufundowany przez gminę m. Krakowa. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Masny, poczem przemówił prez. Rolle, podnosząc zasługi ś. p. Lea około utworzenia Wielkiego Krakowa. Ś. p. Leo stworzył nadto nowoczesną administrację miasta, dbał o powagę urzędu municypalnego, zorganizował skarbowość, powiększył walnie majątek gminy, na każdej sprawie, której się tknął wyciskając piętno swej silnej indywidualności. Dziś jako jeden ze słabych dowodów pamięci stawiamy mu ten pomnik — kończył mówca, — a współobywatele miasta, któremu umiejętnie, wiernie i dobrze służył, których duchowych i materjalnych dóbr strzegł i o pomnożenie ich czynił starania, niech ten grobowy pomnik w opiekę wezmą, a pamięć człowieka wieczną, wdzięczną pamięcią i czcią otaczają. Po przemówieniu prezydenta Rollego duchowieństwo odśpiewało pieśń „Salve Regina".

11

11/3 piątek
zachmurzone
T+8°R. B. 742

12/3 sobota
zachmurzone
T+7°R. B. 747

13/3 niedziela
pogoda
T+6°R B. 751

14/3 poniedziałek
gęsty mokry
śnieg
T+1°R B. 742

15/3 1927 wtorek
pochmurno
T+2°R B 749.

— **Zgon generała Grzywińskiego.** W Krakowie zmarł wczoraj w 72 roku życia em. generał dyw. W. P. Stanisław Grzywiński. Służbę wojskową przeszedł w 6 armji austro-węgierskiej jako kapitan inżynierji w Krakowie. Przed wojną objął dowództwo słynnego 13 krak. pułku piechoty. Ugruntował też sobie tutaj wielkie sympatje i popularność, wśród oficerów cieszył się powszechnym szacunkiem i uznaniem dla swej prawości i wypróbowanego koleżeńskiego traktowania drażliwych nieraz spraw pułkowych. Z chwilą upadku Austro-Węgier, Grzywiński jako marszałek polny porucznik, przeszedł do służby w armji polskiej, a spensjonowany w stopniu generała dywizji, skończył ostatnie dni swego życia w Krakowie. Pogrzeb ś. p. gen. Grzywińskiego odbędzie się dziś we wtorek o 2 po poł. z kaplicy szpitala garnizonowego na cmentarz rakowicki.

— **Radjostacja krakowska.** Prace około uruchomienia radjostacji krakowskiej pod kierownictwem przybyłych z Warszawy dyrektorów „Polskiego radja" pp. Z. Chramca i inż. Wł. Hellera oraz inż. Cetnera i technicznego kierownika krak. stacji inż. Mińskiego, zbliżają się szybko do końca. Od soboty krakowska stacja stale wieczorami podejmuje próby nadawania utworów muzycznych przed mikrofonem w swojem studio przy ul. Basztowej, a nadto retransmituje program stacji warszawskiej, z którą stacja krakowska połączona została w sobotę kablem telefonicznym. Stacja krakowska otrzymała już setki listów od radjosłuchaczy w Krakowie i na prowincji, którzy z radością stwierdzają, że audycje wypadły doskonale, że odbiór jest silny i wyraźny. A zaznaczyć należy, że radjostacja krakowska pracuje jeszcze przy pomocy prowizorycznej anteny i nie korzysta z pełnej energji swojej aparatury. W Krakowie i w promieniu około 30 klm. audycje mogą być odbierane doskonale przy pomocy tanich detektorowych (kryształkowych) aparatów. Ze względu na energję emisji zaleca się posiadaczom odbiorników kilkulampkowych, aby odbierali audycje krakowskie (fala 422 m) z wyłączeniem anteny. Jeśli praca organizacyjna postępować będzie nadal tak szybko i pomyślnie, spodziewać się można, że stacja krakowska jeszcze przed 1 marca rozpocznie swą normalną działalność, kładąc podwaliny pod rozbudowę radiofonji polskiej w zachodnio-południowej połaci Rzeczypospolitej.

16/3 Środa
T+6°R B 758
pogoda

17/3 Czwartek
pogoda
T+9°R B.757

18/3 Piątek
pogoda, wspaniała
T+10°R B.756
W słońcu o 9 rano
T 15°R.!

19/3 sobota pogoda T+13°R B 756.
Galówka na cześć P. Piłsudskiego,
msza na rynku – pochody – tyle

św. Łazarza, ...

Otwarcie radjostacji Krakowskiej.

Imponujący rozwój radjofonji w całym świecie zmusił nasze społeczeństwo do zainteresowania się tą sprawą, odkąd stało się widocznem, że jest ona nie tylko przedmiotem rozrywki, ale też potężnym środkiem propagandy.

Przejawem tego zrozumienia było stworzenie prywatną inicjatywą Sp. Akc. „Polskie Radjo", które pod kierunkiem dyr. Chamca, rozpoczęło żywą działalność. W ubiegłym roku wybudowała ona w Warszawie potężną stację nadawczą, jedną z najlepszych w Europie — następnie, realizując swój program pokrycia Polski mniejszemi stacjami, przystąpiła do budowyw radjostacji w Krakowie. Dziś stacja ta jest faktem dokonanym i za parę dni rozpocznie swoją działalność. — 23 bm. odbyło się uroczyste otwarcie tej stacji. Przed południem na zaproszenie p. prez. Rollego, odbyła się w prezydjum magistratu konferencja osób interesujących się ruchem radjowym w Krakowie, na której ukonstytuowało się kuratorjum powołane do ideowej pieczy nad krakowską stacją. Przewodnictwo kuratorjum objął p. prez. Rolle, na członków weszli z ramienia „Polskiego Radja" dyr. Chamiec, z województwa hr. Skarbek, z miasta Dr Lang, 4-te miejsce z ramienia sfer naukowych jeszcze obsadzone nie zostało. Kierownictwo sekcji odczytowej objął prof. Jan Nowak, sekcji literacko-teatralnej dyr. Nowakowski, o objęcie kierownictwa działu muzycznego toczą się pertraktacje, — sekretarzem został red. Szczepański.

Wieczorem tego dnia odbyła się w „Studjo" stacji krakowskiej konferencja prasowa, w której obok reprezentantów całej prasy krakowskiej wzięli udział: prezydent Rolle, prezes poczty Dr Jarszyński, naczelnik wydz. wojew. hr. Skarbek, dyrektor teatru Dr Nowakowski, prezes krak. radjoklubu prof. Zakrzewski i inni. W roli gospodarzy z ramienia „Polskiego Radja" występowali nacz. dyrektor Chamiec, dyr. techniczny inż. Heller, kierownik krak. radjostacji dyr. Winiarz i kierownik techn. inż. Mirski.

[illegible]

Dyr. Chamiec w interesującym wykładzie przedstawił rozwój radjofonji zagranicą i u nas, wykazał, jak bardzo stoimy w tyle pod tym względem za innemi państwami. Następnie streścił program działania „Polskiego Radja", plan objęcia Polski 5 okręgami radjofonicznemi, ze stacjami nadawczemi w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie. Wykonanie tego planu kosztować będzie około 10 milj. zł. Pokryć to i bez deficytowo utrzymywać może 350 tys. radjoamatorów, płaceniem minimalnych wkładek. Po referacie odbył się bankiet, podczas którego wygłoszono szereg toastów rozniesionych przez stację krakowską po całej Polsce. Przemawiali imieniem „Polskiego Radja" dyr. Chamiec, imieniem miasta prez. Rolle, imieniem

„CZAS" Z SOBOTY 26 LUTEGO 1927.

władz prez. Dr Jarszyński, imieniem Syndykatu dziennikarzy red. Hecker, imieniem Związku dzien. K. H. Rostworowski, imieniem krak. radjoklubu prof. Zakrzewski. Ponadto przemawiali poseł red. Dąbrowski i dyr. Dr Nowakowski. Zebranie przeciągnęło się ku północy wśród szeregu nieoficjalnych przemówień na cześć organizatorów radjostacji krakowskiej.

było za wcześnie!
Sercem teraz zawsze
dla rozmowy [?] i
swego kwiatu [?] i
kto tam będzie.
a teraz dusza
coś znaczy
wygłaszając
mowie [?]
20/3 urodziny [?]
pogoda bez słońca
T+12° B 756

21/3 pochmurny [?]
słońce
T+13° R B 755

Ale jak trzeszczało – tak
trzeszczy i syczy w radiach.
Boże zmiłuj się słuchać!

KRONIKA.

Kraków 8 marca.

— **Kalendarz.** Św. Wincentego Kadłubka. Wschód słońca o 6.09, zachód o 5.26. Wschód księżyca o 8.33 rano, zachód o 11.54.

— **Odkrycie nowej gwiazdy.** Z obserwatorjum krakowskiego donoszą, że asystent obserwatorjum p. Kazimierz Kordylewski odkrył 6 b. m. nad ranem gwiazdę zmienną w pobliżu gwiazdy S. Kruka. Gwiazda była 12 wielkości. Odkrycie zostało dokonane przy pomocy lunety, wypożyczonej obserwatorjum krakowskiemu przez obserwatorjum Harwardskie w Ameryce.

— **Otwarcie kaplicy prawosławnej** dla garnizonu krakowskiego odbyło się nader uroczyście w niedzielę w koszarach gen. Dąbrowskiego. W uroczystości otwarcia wzięli udział: prezydent m. inż. Rolle, gen. Tinz, im. dowódcy korpusu krak. gen. Wróblewskiego, nacz. Kwiatkowski im. wojewody krak., komendant miasta płk. Kostrzewski, konsul czechosłowacki Szedivy, konsul austrjacki Lewalski, a dalej reprezentanci korpusu oficerskiego, obywatelstwa miejscowego oraz delegacje żołnierzy prawosławnych. Po akcie poświęcenia odprawione zostało nabożeństwo prawosławne. Celebransem był naczelny kapelan prawosławny wojsk polskich, ks. protopresbiter, Bazyli Martysz, w asyście ks. płk. Wieżańskiego i ks. kap. Sahajdakowskiego. Śpiewy religijne wedle utworów A. Czajkowskiego, wykonał chór żołnierzy prawosławnych pod batutą st. szeregowego Kowalewskiego. Po odprawieniu nabożeństwa, ks. Martysz wygłosił ze stopni ołtarza dziękczynne przemówienie pod adresem władz i tych wszystkich, którzy przyczynili się do ufundowania kaplicy. Hymnem „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość. Odtąd nabożeństwa prawosławne w tej kaplicy odbywać się będą dla załogi krakowskiej co soboty i niedzieli. Żołnierze prawosławni spożyli następnie śniadanie, przygotowane przez Tow. opieki nad żołnierzem.

— **Nowy komendant miasta.** W miejsce komendanta miasta płk. sztabu gen. Stanisława Augustyna, który został przeniesiony w stan spoczynku, objął urzędowanie płk. Jan Kostrzewski, b. szef taborów. Nowy komendant miasta jest Krakowianinem i posiada wykształcenie prawnicze. W czasie wojny pełnił służbę, jako oficer artylerji b. armji austrjackiej.

Reskrypt Min. Spr. Wewn. nakazuje galówkę.

Okólnik wojewody Korsaka.

Autorowi notatki, zamieszczonej w Nr. 64 „Głosu Narodu" p. t. „Premjer czy Prezydent Rzpltej" podaję do łaskawej wiadomości następujący okólnik:

„Woj. stanisławowskie. Wydział Prezydjalny l. 2323/Pr./a do Panów Starostów (z wyjątkiem Stanisławowa). Wskutek reskryptu Min. Spr. Wew. z 23/2 br. OL. 701/27 w związku z przypadającemi w dniu 19 marca imieninami Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego udzielam Panu Staroście następujące wytyczne:

W miastach powiatowych, gdzie społeczeństwo święcić będzie imieniny Pierwszego Marszałka Polski w sposób uroczysty we formie zorganizowanych obchodów, powinien Pan Starosta przyjąć udział w uroczystościach. To samo dotyczy uroczystości zorganizowanych przez dowództwa wojskowe.

Nadto w dniu imienin Prezesa Rady Ministrów będzie Pan Starosta przyjmował w Jego Imieniu życzenia składane przez osoby urzędowe, oraz przez przedstawicieli samorządu, organizacyj społecznych, wyznaniowych i przez osoby prywatne.

Sprawozdanie z przebiegu uroczystości imieninowych wraz z wykazem osób, które złożyły na ręce Pana Starosty życzenia należy przedłożyć mi najpóźniej do dnia 23 marca br. — Wojewoda Korsak m. p."

Okólnik ten starostowie zakomunikowali wszystkim podległym urzędom.

Z okólnika woj. Korsaka dowiadujemy się, że istnieje reskrypt Min. Spr. Wewn., nakazujący starostom przyjmowanie życzeń przez osoby urzędowe itp. dla obecnego premjera. Jest to temsamem nakaz dla urzędów, samorządów itp., by składały życzenia i wzięły udział w galówce.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa.

Na wczorajsze posiedzenie, któremu przewodniczył prez. m. Rolle, stawili się nader licznie radcy miejscy.

Na początku sekr. Strasik odczytał pismo min. oświaty z zawiadomieniem, że w budżecie normalnym ministerstwa nie wstawiono kredytów na dokończenie budowy Akademji górniczej w Krakowie.

Poseł Rymar twierdzi, że w budżecie jest odpowiedni kredyt. Dr Müller podnosi, że kredyty budowlane są minimalne, gdyż na budowę Akad. górniczej przysłano na ten miesiąc zaledwie 23.000 zł.

Wicepr. Dr Wielgus referuje sprawę uzyskania od rządu pożyczki 125.000 zł. na rezerwy zbożowe dla miejskiej piekarni mechanicznej z terminem spłaty do 1 sierpnia br. Zaciągnięta ona będzie w państwowym Banku rolnym, oddział we Lwowie. Druga pożyczka w kwocie 60.000 zł uzyskana została w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych na urządzenie hydrantów w gminach przyłączonych. Oprocentowanie obu pożyczek wynosi 6 proc. Rada miejska uchwaliła zaciągnąć obie te pożyczki.

Ze spraw porządku dziennego uchwalono po referacie radcy mag. Wydry pobierać w roku 1927 nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. od opłat gminnych od podań, wnoszonych do magistratu i od świadectw wydawanych przez magistrat.

Następnie przyjęto bez dyskusji szereg wniosków w sprawie regulacji ulic w dzielnicach przyłączonych.

Wicepr. Dr Wielgus referuje sprawę zaciągnięcia pożyczki rządowej w dowolnej wysokości na cele zatrudnienia bezrobotnych. Prez. Rolle przedstawił dotychczasowe roboty gminne, oraz plan pracy na najbliższą przyszłość. Gmina kończy 2 domy III-piętrowe przy ul. Robotniczej, kończy i adaptuje baraki, kończy nadbudowę domu przy ul. Rajskiej, oraz planuje dalsze budowy. Rozpoczęto nadto na Błoniach budowę kolektora zachodniego, gdzie zajętych jest 100 robotników, przeprowadza się czyszczenie kolektora głównego, oraz zatrudnia się 64 ludzi przy budowie drogi mogilskiej. W razie uzyskania od rządu potrzebnej kwoty 1,200.000 zł magistrat zatrudni łącznie 900 bezrobotnych. W planie jest podjęcie wkrótce robót ogrodowych.

Mamy zatem galówkę zupełnie w stylu carskim i austrjackim, z tą tylko różnicą, że gdy w monarchicznej Austrji i Rosji urządzano ją dla zwierzchnika państwa, to u nas jest ona nadto nietaktem wobec Prezydenta Republiki.

Upokarzający ten i demoralizujący bizantynizm, kult urzędowy człowieka, który ma za sobą 12 maja, wytwarzanie przez władze nastrojów „entuzjazmu" i „wdzięczności" dla niego w 10 miesięcy po owych wypadkach i kiedy obrońcy praworządności albo zostali z wojska usunięci albo siedzą w więzieniu, — nie tylko kompromituje nas wobec opinji zagranicznej, ale obraża naszą godność narodową. Szerzy się u nas systematycznie uczucia niewolnicze, aby można potem z tem większem prawem gardzić narodem i jego reprezentacją i pozwalać sobie na wszystko, gdyż wytresowany w tchórzowstwie i obłudzie naród będzie nawet za akty gwałtu i pogardy dziękował galówkami...

A może robi się te nastroje dla jakich nieznanych celów?

W każdym razie z góry trzeba stwierdzić, że inscenizuje się urzędową, nakazaną galówkę, sprzeczną z ustawami, ze zwyczajami i godnością Rzpltej i że manifestacja ta nie będzie miała nic wspólnego z uczuciami i poglądami społeczeństwa.

22/3 19 27
~~Wtorek~~
wspaniała pogoda
T + 15° R
O. 7.50.

Po przemówieniu prez. Rollego wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Radca Dr Schreiber żąda zwołania ankiety, celem rozpatrzenia problemu robót publicznych i podjęcia koniecznych prac tak dla zatrudnienia bezrobotnych, jak dla zapewnienia Krakowowi należytego rozwoju.

Dr Rosenzweig wzywa prezydjum, by wywarło nacisk na rząd o budowę sądu i więzień, oraz żąda inicjatywy prezydjum w kierunku uzyskania od rządu podatku na budowę mieszkań. Klub socjalistyczny przedstawi wkrótce podczas dyskusji budżetowej projekt budowy 2.000 mieszkań w Krakowie w ciągu lat 5, na wzór akcji gminy miasta Wiednia. W dyskusji zabierali jeszcze głos r. Opłustil, ks. Kasprzyk, r. Turski, r. Rymar i inni. Wreszcie po wyjaśnieniu referenta wicepr. Dra Wielgusa, wniosek co do zaciągnięcia pożyczki rządowej na zatrudnienie bezrobotnych, uchwalono.

R. Dr Gros referował sprawę zwaloryzowania pożyczki 30-miljonów marek, zaciągniętej przez gminę w b. Zakładzie miast Małopolski w r. 1922. Pożyczkę tę przejął Bank gospodarstwa krajowego, z którym prezydjum ma ustalić warunki waloryzacji. Wniosek uchwalono, jak również wniosek o obniżenie odsetek zwłoki od zaległych podatków i opłat gminnych na 2 proc. miesięcznie, a w wypadkach szczególnych nawet niżej, wreszcie obniżenie odsetek za zwłokę na 1 proc. miesięcznie od zaległości wpłaconych do 31 marca br.

Wkońcu omawiano sprawę kupna przez gminę gruntów od p. Anieli Burtanowej. Kupno to uchwalone po burzliwej dyskusji przed kilku miesiącami przez Radę miejską, unieważnił tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie z powodu zarzutów natury formalnej.

Radca Dr Rosenzweig zażądał przejścia nad ponowionym wnioskiem do porządku dziennego i przeznaczenia odnośnej kwoty 395.000 zł na budowę Muzeum Narodowego. [Wniosek ten upadł, poczem większość radnych uchwaliła kupno wspomnianych gruntów od p. Burtanowej.

A skąd na to pieniążki?!

23/3 środa pogodnie
T+13°R B.745

24/3 czwartek pogodnie
T+15°R B.735.

25/3 piątek
z rana dość chłodny
ciepły deszczyk
T+11°R B.732

26/3 sobota
dość pogodnie
T+11°R. B.733.

— **Jubileusz Władysława Orkana.** W niedzielę przed południem odbyła się w auli uniwersyteckiej wypełnionej po brzegi publicznością uroczystość 30-letniego jubileuszu działalności poetyckiej i publicystycznej piewcy Podhala Władysława Orkana. Na uroczystość przybyli między innymi: wojewoda Darowski, prezydent miasta Rolle i wiceprezydent Dr Schneider, DOK. gen. Wróblewski, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego Kallenbach, Dąbrowski, Kot, ks. Kaczmarczyk, ks. Bystrzonowski, dyr. Wiśniowski, Koło Padhalan in gremio z prezesem Zachemskim, wizytator Jakubiec i w. in. Powszechną uwagę zwracała delegacja Związku gorali zakopiańskich. Obok Jubilata i jego małżonki zajęła miejsce jego matka. Po odegraniu przez orkiestrę 20 pp. poloneza, zabrał głos prof. Sinko, w dłuższej mowie, przedstawiając charakter działalności pisarskiej Władysława Orkana. Mowca podniósł, że Tetmajer jest poetą szlacheckim, który odkrywa u Podhalan temperamenty i fantazję szlachecką, Orkan zaś „syn ziemi" czuje przedewszystkiem jej nędzę i ból. Prof. Sinko oparł następnie charakterystykę twórczej pracy jubilata na jego dziełach: „Roztoki", „Drzewiej", „Kostka Napierski", „Droga Czwartaków" (jubilat jest legjonistą) i „Warta". Po tem przemówieniu odśpiewał chór akademicki szereg nastrojowych pieśni góralskich, art. dram. Taida Granowska wyrecytowała kilka ustępów z dzieł jubilata, poczem przedstawiciele związków słuchaczy uniwersytetu, pochodzących z prowincji, wręczyli jubilatowi adres, jako jednemu z najwybitniejszych poetów regjonalizmu. Odczytano depesze gratulacyjne od rozmaitych osobistości i związków. Wzruszony do głębi jubilat podziękował za dowody uznania, oświadczając, że uroczystość owa jest dla niego nie hołdem, lecz zobowiązaniem. Złożył również publiczne podziękowanie swojej matce, której — jak powiedział — po Bogu najwięcej zawdzięczał. Burzliwemi oklaskami i odegraniem melodyj góralskich, zakończyła się ta piękna uroczystość.

20/3 1927

27/3 Niedziela

rano stanie raz chmury

T+13 ... B. 742

Znowu składki na sprowadzenie zwłok Słowackiego... U nas tylko składki i składki. Rozumię na nędzę lokalne niedomagania itd. ale zbierać ciągle na pomniki, uroczystości, pogrzeby wystawne i to codzień od rana do nocy — to waryacya. A tu tyle biedy, żebraków, bezrobotnych. Byle dureń lub gazetka zaproponuje coś,

— **Poświęcenie miejskiego parku samochodowego.** W poniedziałek dnia 21 bm. o 10 rano odbyło się poświęcenie miejskiego parku samochodowego, położonego przy ul. Barskiej L. 12. Na uroczystość przybyli: prezydent inż. Rolle, wiceprezydenci Ostrowski, Dr Schneider i Dr Wielgus, gen. Wróblewski, pułk. Dr Piotrowski, naczelnicy wydziałów województwa Dr Zawadzki i Skarbek, dyr. policji Dr Styczeń, wojew. kom. P. P. Pilch, naczelnik wydz. drogowego dyrekcji robót publ. inż. Zinkiewicz, szereg radców m., naczelnicy wydziałów magistratu i dyrektorowie Zakładów miejskich i wielu innych zaproszonych gości ze sfer obywatelskich i urzędowych. Uroczystości poświęcenia dokonał ks. proboszcz Symior, poczem prez. m. Rolle w krótkiem przemówieniu określił znaczenie dobrze urządzonego Zakładu czyszczenia dla stosunków sanitarnych w mieście, podnosząc, że gmina wielki wysiłek finansowy włożyła w motoryzowanie urządzeń dla czyszczenia miasta i pierwsza w Polsce motoryzacji tej dokonała, przez co wprowadziła nietylko ulepszony sposób czyszczenia, ale i dokonała dużych oszczędności w tym dziale gospodarczym miejskim. Po przemówieniu prezydenta naczelnik wydziału Dr Herget, kierownik m. parku samochodowego inż. Drozdowski, oraz naczelnik zakładu czyszczenia miasta inż. Stahl oprowadzali zgromadzonych gości po warsztatach, garażach, biurach, demonstrowali urządzenia maszyn samochodowych, przeznaczonych do czyszczenia ulic, odwozu popiołu, odwozu błota i śmieci ulicznych itp. Wkońcu zebrani zwiedzili nowocześnie urządzone wysypisko, gdzie wywozi się i rozplantowuje popiół, śmieci i błoto na wielkich obszarach, stanowiących dziś doły i bagna.

„CZAS" Z ŚRODY 23 MARCA 1927.

czystości tego i zarazem Komitet ad hoc układali, że [illegible] to ciągle od jednej i tej samej [illegible] [illegible] się obfitujących wcale w bogactwa.

28/3 pochmurna pogoda T+12°R
B. 737. – popoł. deszcz
29/3 wtorek zachmurzone
T+13°R B 734.
30/3 środa deszcz ze śniegiem
T+2°R B 742

31/3 czwartek pochmurno
T + 5° R B. 739.

1/IV piątek pogoda T + 9° R B 743

2/4 sobota pochmurno T + 7° R. B. 743.

3/4 niedziela " popoł. pogoda
T + 5° R B 745

4/4 pomimo w nocy był deszcz, wy-
pogodziło się T + 5° R B. 739.

5/4 wtorek pochmurno T + 5° B. 735

6/4 środa " T + 6° R B 734.
popoł deszcz

7/4 ~~Czwartek~~ deszcz wiatr T + 5° R B. 743.
~~popoł~~ pogoda

8/4 piątek pogoda – w nocy był deszcz
T + 12° R. B. 735.
Radny miejski bajdurzy o lewd-
życiu, ogólniki bez znajomości
cyfr.

9/4 sobota deszcz
10/4 niedziela deszcz T+ 8° R B 740
Przyjechali minister Do-
browski i Kwiatkowski. Je-
den lekarz prowincjonalny drugi
jakiś urzędnik, nieznani w
literaturze ani w ogóle, wzię-
li w łeb ich dygnitarze urzędu
zresztą nikt się nimi nie in-
teresuje...
Dziś otwarcie wystawy pa-
miątek generała Bema.
(Stróżny mój wrócił o 10½ z
nocy z nabożeństwa u Domini-
kanów — głupie popy
przewlekają do nocy zara-
zając ludzi na [illegible].
Między [illegible] zawsze było
przyjęcie.)
11/4 poniedz. poniedziałek T+ 9° R B 737

12/4. Wtorek dość pogodnie T+10° B.742
popołudniu deszcz

13/4 Środa deszcz, śnieg, słońce
zmienne deszcz, T+4°R B.744.

14/4. Czwartek wypogadza się T+7°R B.745
wieczorem deszcz

15/4 Piątek (wielki) deszcz, T+7°R B.743

16/4 Sobota pochmurno T+5°R B.738.

17/4 W. Niedziela deszcz, śnieg
T+3°R B.744.

18/4 poniedz. II Święto Wielkanocy
pogoda T+10°R B 750.
wieczorem deszcz

19/4 Wtorek pogoda T+10°R, B.750

20/4 Środa pogoda T+10°R B750
popołudniu deszcz

21/4 czwartek zachmurzone T+12°R. B.742.
popoł deszcz

22/4 piątek wypogadza się T+12°R B745

23/4 sobota pogoda T+15°R B 739

Gazeciarze dziś znowu od miasta zabawowy na drzewo wyparzyłowy w Makowie. Wystawiamy im dua- padają. Gazowni Elektro kasę bogacz dały im dała inseraty i to po 1000–1500 z..! Dyrekcje Gazowni i Elekt. zdecydowały jednak tylko 100–150 z.!.. Gazeciarstwo więcej przynosi szkody jak pożytku, bo puwarzyli i dostarcza artykułu tanie publikacje nie bardzo ciekawe, a ukazując szczególnie napaści, skandale, sensacje prześladowania, zwłaszcza niższa warstwa, opinie więc urabia się w najgorszym gatunku.

24/4 niedziela rano ~~pogoda~~ pochmurno deszcz T+12° B 737

25/4 poniedz. rano pogoda nie wiadomo co dalej T+8°R B 735

wieczorem deszcz

KRONIKA.

Kraków 1 kwietnia.

— **Kalendarz na piątek.** Św. Teodory. Wschód słońca o 5.13, zachód o 6.08; wschód księżyca o 5.28 rano, zachód o 5.07 po południu.

— **Akcja budowlana gminy m. Krakowa.** Gmina miasta Krakowa, prowadząc w dalszym ciągu akcję budowlaną celem ulżenia nędzy mieszkaniowej, zabewnienia zajęcia bezrobotnym, oraz rzemiosłom zainteresowanym w budowach domów, przeprowadza w roku bieżącym swój program rozbudowy miasta w miarę rozporządzalnych funduszów. Wykonywane są obecnie następujące roboty gminne: W sali Rady miejskiej przeprowadza się roboty stolarskie, jak okładziny stropowe, boazerje i drzwi, po wykonaniu których nastąpi wyprawienie ścian i osadzenie okien; nadto przeprowadza się instalację światła elektrycznego. W budowie znajdują się 2 domy czynszowe 3-piętrowe przy ul. Robotniczej w Podgórzu (każdy po 20 mieszkań, składających się z pokoju i kuchni, po 3 pokoje kawalerskie i atelier malarskie). W sąsiedztwie buduje się 3-piętrowy dom dla pracowników tramwajowych. 1-piętrowy barak dla bezdomnych przy ul. Barakowej w Dąbiu, obejmujący 32 izb z piecami kuchennemi (na ukończeniu). Rozpoczęto roboty ziemne do budowy domu czynszowego 3-piętrowego narożnego przy zbiegu ul. Sienkiewicza i pl. Kazimierza Wielkiego, obejmującego 16 mieszkań (po 2 i po 3 pokoje z kuchnią). Rozpoczęto nadbudowę piętra pawilonu m. Żłóbka dla niemowląt przy ul. Koletek, oraz nadbudowę piętra domu ogrodnika w parku m. na Krzemionkach. Na ukończeniu znajduje się przebudowa budynku gospodarskiego przy ul. Król. Jadwigi w dz. XIII, przeznaczonego na mieszkania dla bezdomnych (4 izby z piecami kuchennemi). W najbliższym czasie rozpoczną się budowy: domu czynszowego 3-piętrowego przy zbiegu ulic Wybickiego i Ruskiej obejmującego 16 mieszkań (po 3 i 2 pokoje z kuchnią); domu czynszowego 3-piętrowego przy ul. Dębowej w Dębnikach, obejmującego 10 mieszkań po 1 pokoju z kuchnią i 2 mieszkania 2-pokojowe z kuchnią oraz 1 atelier malarskie, nadto lokal dla urzędu pocztowego w Dębnikach i dla biura komisarjatu obwodu IV. Nadto rozpocznie się przebudowa dawnej elektrowni miejskiej w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej na dom noclegowy wraz z oczyszczalnią (kąpiele, desynfekcja). Pozatem w najbliższym czasie zostaną zatwierdzone projekty opracowane przez budownictwo miejskie na budowę kiosku na wodę sodową na plantacjach między ul. Szewską a św. Anny, na budowę poczekalni z publicznemi ustępami podziemnemi przy przystanku tramwajowym pod główną pocztą, na budowę ustępów publicznych podziemnych przy pl. Szczepańskim, wreszcie na przebudowę 2 hal w b. miejskim zakładzie kontumacyjnym przy ul. Prądnickiej (dz. XVII) na mieszkania dla bezdomnych (38 izb z piecami kuchennemi).

... Wieliczki. Na zaproszenie

26/4 Wtorek
raz deszcz, raz pogoda
T + 9° R B. 733 r

27/4 środa
niepewnie T + 9° R
B 746

Od 5 dni dokuczliwy wiatr.

Ciągła atmosfera uroczystości radiowa: wystawa 3 Maja, komitety, wszystko 20 pułku, gwardia strzelecka, sprawa [illegible] drewna Stawackiego, już piszą o sprawie.

rzecin Chopina – zapowiedziany przyjazd prezydenta Rptej, różne zjazdy i fety, rauty, śniadania, obiady festyny, wszystkiem miasto ożywione.

28/4 czwartek dosyć pogodnie T+13° R. B. 750. może nareszcie zaczęła się pogoda. Drzewa zielenieją, puszczając listki.

Wczoraj umarł Sobiesław Bystrzyński, lat 74, od kilkunastu lat na emeryturze, niezmiernie lubiący dowcipny, satyryk i dobry aktor. Znałem się z nim z dawna i bardzo go ceniłem. R. i. p.

29/4 piątek pogodnie T+15°R B 751

30/4 sobota pogodnie T+16°R B 746.

./.

Sp. Sobiesław Bystrzyński.

Dnia 27 b. m. zmarł w Krakowie, po długiej i ciężkiej chorobie — emerytowany artysta sceny krakowskiej, na której występował przez lat 30 Sobiesław Bystrzyński, bardziej znany jako Sobiesław. Karjerę swoją rozpoczął jeszcze za dyrekcji Koźmiana i odrazu dał się poznać jako niepospolity talent, zwłaszcza w zakresie tak zwanych „pierwszych kochanków". Scenie krakowskiej pozostał wierny aż do chwili, kiedy zwolna rozwijająca się choroba sercowa zmusiła go do przejścia w dobrze zasłużony stan spoczynku. Przed 15 laty teatr nasz święcił uroczyście jubileusz jego artystycznej pracy, a obchód ten dał miarę nadzwyczajnej popularności Sobiesława i serdecznej sympatji, jaką go otaczała publiczność krakowska. Był to istotnie artysta pierwszorzędny, w niektórych, salonowych, rolach wprost nieporównany. W pamięci starych bywalców teatralnych utkwił niezawodnie jego Gucio z „Ślubów panieńskich", którego po nim nikt już nie potrafił odtworzyć z taką werwą i wytwornością. Zresztą przeglądowi jego kreacyj scenicznych należy poświęcić specjalne uwagi.

† (808)

Sobiesław Bystrzyński

em. artysta dram. Teatru im. Słowackiego

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26-go kwietnia 1927 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 29-go bm. o godzinie 4-tej po południu, na który-to smutny obrzęd stroskany brat i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 30-go bm. o godz. 9-tej rano w kościele parafjalnym św. Anny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

1 maj.
pochmurno i
popoł deszcz
T+10°R B. 745.

2 maj
pochmurno-
po deszczach
T+7°R B. 751

3 maj
dość pogodnie
wtorek T+10°R
B. 750

Wywieszone dziś
dużo chorągwi,
a w nich wiele
nowych, odbijają
jaskrawie od starych
wyblakłych.

Plaga wierszydeł panuje bez miary, i nikt nie zbeszta tych bazgraczy. Jakiś Rusinek w Kurjerku umieszcza wiersz na 3 cie maja z takimi wierszami: raz, dwa, trzy, cztery, maszerujcie do cholery! Nawet w codziennych pismach politycznych dla „ochrony" są wierszydła różne bezsensów; i bezsensowne. Na Boże Nar. i Wielkanocne w każdym piśmie ~~dla~~ musi być jakiś rymowany ~~dla~~ koc utwór Alleluja! Pokój ludziom dobrej woli, Chrystus nam przykład dał.

4 maj środa rano pogoda popołud deszcz, grzmot i chwilowy grad potem ciemno i deszcz.
Dotąd się w piecu przepala co drugi dzień.

5/5 czwartek deszcz - słońce - deszcz T+14° R B. 745. [illegible] pogoda

6/5 piątek - pogodnie T+16° B 748. od 12 g. deszcz

Jubileusz 40-letniej pracy scenicznej Wacława Szymborskiego.

(kr.) Zasłużony, świetny artysta teatru im. J. Słowackiego w Krakowie p. **Wacław Szymborski** obchodził wczorajszego dnia rzadką uroczystość **40 letniego jubileuszu pracy artystycznej.**

Jubilat obrał sobie na uroczysty swój wieczór obraz historyczno-ludowy Krumłowskiego „Wolne miasto“, w którym po mistrzowsku kreuje rolę Fochta. Owacje rozpoczęły się po akcie trzecim **wprowadzeniem jubilata na okwieconą i założoną podarunkami scenę** — przy dźwiękach fanfary orkiestry teatr. i ogłuszających salwach oklasków publiczności i całego na scenie zebranego personalu teatru. Zabrał głos dyrektor **dr. Nowakowski** i w kunsztownej, zabarwionej wytwornym humorem przemowie uczcił zasługi Szymborskiego, życząc mu setnych lat życia i pracy dla ojczystej sztuki, poczem artysta Wl. **Miarczyński** w serdecznych, jowialną rubasznością umyślnie zabarwionych słowach, mówił o zasługach Jubilata i powszechnej miłości i czci, jaką jest otoczony. Potem wręczył mu kosztowne upominki od kolegów, dyrekcji teatru, oraz wielbicieli talentu, podczas, gdy przed p. Wacławem ułożono na ziemi wspaniałe wieńce i kosze kwiatowe, wśród nich od kolegów, dyrekcji i autora „Wolnego miasta“ —niezrównanemu „Fochtowi“.

Na sali zabrzmiały znowu oklaski, za które Jubilat dziękował ukłonem i gestem, nie mogąc ze wzruszenia zdobyć się na słowa. Poprzód odczytano ze sceny liczne telegramy gratulacyjne, między innymi od prezydenta miasta i redakcji pism.

Po przedstawieniu, w wielkiej sali prób odbyło się w gronie artystów i przyjaciół Jubilata przyjęcie, a wśród arcymilego nastroju przy swobodnej gawędce uczestnikom uroczystości teatralnej minął niepostrzeżenie czas aż do białego rana...

7/5 sobota dość pogodnie T+15° B 754

o 6. wieczorem odczyt „o Kościele Sw. Idziego i Andrzeja w Kr.“ w Kole historyków Krak. - który spotkał się ze znacznym uznaniem.

8/5. niedziela. pogoda T+13° R B. 754

9/5. poniedz. chmurzy się T+15° R. B 748

10/5 wtorek pogodnie T+16° R B 739.

Ś. p. Marcjan Woźniakowski. Dnia 6 b. m. rozstał się z tym światem ś. p. Marcjan Woźniakowski, mający w Krakowie i dawnej Galicji dużo krewnych, znajomych i przyjaciół. Urodzony w r. 1854, był synem wysoko cenionego w naszem mieście lekarza i Heleny z Dąmbskich. Wychował się w Krakowie, gdzie rodzice jego mieli naprzód posiadłość z pięknym ogrodem na Wesołej a potem dom na ul. Szpitalnej. Później osiadł w nabytym jeszcze przez ojca majątku Biórkowie w Miechowskiem i wszedł w związek małżeński z córką Henryka Rodakowskiego, znakomitego artysty malarza, dyrektora po Matejce ówczesnej Szkoły sztuk pięknych, przekształconej następnie na Akademję. Jako agronom i właściciel większego obszaru ziemi, odznaczał się energją, ruchliwością i przedsiębiorczością, należał wogóle do bardzo dzielnych przedstawicieli naszego stanu ziemiańskiego. Podniósł też wysoko gospodarstwo w swoim majątku, który znacznie powiększył. Strona praktyczna nie wykluczała skłonności do oddawania się sztuce. Obdarzony talentem muzycznym był pianistą zawołanym, artystą, który mógł był obrać zawód koncertanta. Zalety towarzyskie i kulturalność Zmarłego czyniły go miłym i pożądanym w w wielu kołach obywatelskich, które ze smutkiem przyjmą wiadomość o jego śmierci.

Z pozostałych jego czworga dzieci, troje założyło własne gniazda rodzinne. *St.*

11/5 środa
zimno wiatr
T+5°R B 743
naprzemian drobny deszcz i słońce.

12/5 czwartek
pochmurno
zimno wietrzno
T+7°R B 743.

13/5 piątek
w nocy był deszcz
pochmurno – T+5°R B 741.

Wczoraj Amerykanie polscy dziś Chesterton. Ciągłe witania mowy. Jeden z wiceprezydentów stale kogoś wita, żegna, odprowadza, siada z nim, modli się w teatrze lub na „Akademii"

7/5

Ś. p. Władysław Grodzicki, obywatel m. Krakowa, urzędnik Uniw. Jagiell. zmarł wczoraj po krótkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami w 63 roku życia. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej w poniedziałek o g. 10 rano. Zmarły był znaną powszechnie postacią Krakowa. Pamiętają go też wszyscy z kościoła św. Piotra, gdzie zainicjował programy muzyki kościelnej (kontynuowane do dziś dnia przez jego małżonkę) i prowadził przez 6 lat zbiórkę, za co otrzymał od księcia-metropolity dyplom dziękczynny. W świecie naukowym znany i ceniony jest jako konstruktor aparatów do skraplania powietrza i gazów według ś. p. prof. Olszewskiego, które to aparaty doprowadził do najwyższej perfekcji.

Zasłużone też są jego prace nad seismografją, mierzeniem wiatru itd. Pozostawił po sobie dyplomy honorowe i medale złote z wystaw naukowych różnych stolic Europy. Cześć pamięci tego niestrudzonego pracownika-Krakowianina.

Ś. p. Józef Długołęcki. W nocy z piątku na sobotę zmarł w Krakowie znany ? dziennikarz, członek redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" Józef Długołęcki. Przed tygodniem musiał się on poddać operacji wyrostka robaczkowego. Okazało się jednak, że zabieg był spóźniony, wywiązało się zapalenie otrzewnej i po tygodniu pasowania się z chorobą nastąpiła katastrofa. Zmarły osierocił żonę. Pogrzeb ś. p. Józefa Długołęckiego odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o g. 2.30 po poł. z kaplicy cmentarnej. Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego będzie odprawione we wtorek 10 b. m. o 8 rano w Bazylice OO. Franciszkanów.

14/5 – sobota
T+40 R B 747
świecą chmurki
potem zmiennie
– codziennie ja i
[illegible]

W Krynicy
zmarł Dr Mak
[illegible] Cercha
lekarz, syn i
brat zbieracza
dawnych [illegible]
i założyciel Krak
+

15/5 niedziela pochmurno zimno
16/5 poniedz. pogoda T+18 R 63 B 748

Rocznica bitwy pod Kaniowem.

Krakowska chorągiew Zw. Hallerczyków z Kołem pań, urządziła wczoraj uroczysty obchód ku uczczeniu 9-tej rocznicy pamiętnej bitwy pod Kaniowem. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnem w kościele św. Anny, które odprawił w asystencji duchowieństwa ks. kanonik Masny. Na środku prezbiterjum ustawiono katafalk, gdzie na trumnie złożono szablę i rogatywkę hallerczykowską. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda Daśkowski, gen Wróblewski, z szefem sztabu pułk. Borowski, oraz korpus oficerski z komendantem miasta pułk. Kąkoszewskim na czele. Nadto uczestnicy bitwy kaniowskiej w osobach: dowódcy 20 p. p. płk. Kruk-Szustra, płk. Kolankowskiego, mjr. Majewskiego ipor. Przyborowskiego. Również wzięli udział em. generałowie Gąsiecki i Springwald, weterani 1863 r. ze sztandarem oraz Sokół krakowski. W czasie nabożeństwa orkiestra 20 p. wykonała szereg marszów żałobnych. Po nabożeństwie ks. Van-Roy wygłosił okolicznościowe kazanie na temat miłości ojczyzny, podnosząc bohaterstwo żołnierza polskiego. Po kazaniu nastąpiły przy katafalku egzekwje, poczem orkiestra odegrała „Boże coś Polskę".

Wieczorem odbyła się w sali Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń uroczysta Akademja urządzona staraniem krak. chorągwi Związku Hallerczyków i Koła pań. Na uroczystości obecny był p. wojewoda Darowski, gen. dyw. Wróblewski, reprezentanci władz, szef sztabu płk. Bolesławicz, delegacje pułków, grono oficerów garnizonu krakowskiego, uczestnicy pamiętnej bitwy z rodzinami i licznie zebrana publiczność. Akademję zagaił gen. Gąsiecki i po powitaniu zebranych odczytał telegram od generała Hallera. Szczegółowy przebieg bitwy pod Kaniowem skreślił następnie w swym referacie płk. 20 p. p. Kruk-Szuster, przedstawiając zebranym tak strategiczny przebieg walki i rozłożenie sił polskich i wojsk państw centralnych, jak i moralne znaczenie tego protestu wojsk polskich przeciw pokojowi Brzeskiemu. Przemówienie nagrodzili zebrani gorącemi oklaskami, poczem rozpoczęła się muzykalno-wokalna część programu. Szereg pieśni polskich kompozytorów odśpiewał chór „Hasła" pod batutą p. Felleka, orkiestra Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej odegrała utwory Karasia, Brahmsa i Paderewskiego, dopełniły programu deklamacje i śpiew solowy.

17/5 Wtorek
pogoda T+20° R
B 748

Środa 18/5 rano było burzliwie - zachmurzenie T+13° R
B. 748.

Czwartek 19/5 pogoda
T+16° R B. 750.

Piątek 20/5
pochmurno
zmienne
T+11° R B. 746.
w poł. deszcz

12/5

Wycieczka Polaków z Ameryki w Krakowie.

Wczoraj o g. 7 wieczorem przybyła do naszego miasta wycieczka rodaków naszych z Ameryki. Przed dworcem zgromadziły się tłumy publiczności i młodzież szkolna ze sztandarami i orkiestrami. Salon recepcyjny wypełnił się przedstawicielami władz, duchowieństwa i organizacyj społecznych. Wojewodę reprezentował dyr. policji Dr Styczeń, wojskowość szef sztabu pułk. Bolesławicz. Stawiło się licznie duchowieństwo z ks. infułatem Kulinowskim, komitet honorowy, komitet obywatelski, cechy, delegacje stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i młodzieży.

Gdy pociąg wiozący drogich gości zajechał na peron, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem przybyłych rodaków wprowadzono do salonu recepcyjnego.

Imieniem miasta powitał gości wicepr. m. Dr Wielgus, dziękując im za przybycie do starego Krakowa, serca Polski, poczem wzniósł okrzyk na cześć przybyłych.

W odpowiedzi, imieniem wycieczki zabrał głos ks. kapelan Celichowski, podnosząc, że Polacy amerykańscy, choć kochają całem sercem i całą duszą Amerykę, to jednak się nigdy swojej matki nie wyrzekną, zawsze zachowają swoją wiarę i narodowość i zawsze będą utrzymywać najściślejsze stosunki z Polską, ziemią rodzinną.

Następnie po przemówieniu prezesa „Sokoła“ Dra Rowińskiego, ruszyła wycieczka amerykańska wśród gęstych szpalerów publiczności, pod pomnik grunwaldzki, gdzie ustawiły się rzesze krakowian, delegacje ze sztandarami, oraz orkiestry.

Tu wygłosił gorące przemówienie dyr. Pachoński, wskazując rodakom pomnik grunwaldzki, który ufundował Paderewski „Braciom na otuchę, praojcom na chwałę“.

Ze stóp pomnika zabrał głos następnie p. Kaźmierczyk, prezes amerykańskiego Zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego, które zorganizowało wycieczkę do Polski.

21/5 sobota
pogoda T+16°C
B. 747.
22/5 niedziela
pochmurno
T+14 B 740.
23/5 poniedz.
niepewnie
T+12° R B. 743

24/5 wtorek
pogoda
T+12° R B 747

wieczorem
+10° R potem 8°
R!

Ostatni mówca, z ramienia komitetu w Polsce ks. Kneblewski podniósł, że Związek polsko-rzymsko-katolicki jest potężną organizacją liczącą 200.000 członków, a ogniskującą całe życie Polonji amerykańskiej. Ks. Kneblewski wspomniał o zasługach Wilsona i Paderewskiego dla Polski, poczem podniósł gorące przyjęcie jakie braciom z Ameryki zgotowała Warszawa, prezydent Mościcki, rząd z premjerem Piłsudskim, władze i ludność. Z wycieczki liczącej 250 osób, przybyło do Krakowa tylko 75 a to dlatego, że reszta korzystając z niedługiego jeszcze pobytu w Polsce podążyła do swych wsi i pól, by nacieszyć się swemi rodzinami.

Po przemówieniach, orkiestry odegrały hymn narodowy, poczem goście udali się do swych kwater, przeciskając się przez tłumy, wznoszące okrzyki na cześć rodaków z Ameryki.

25/5 – środa
pochmurno
w nocy były
drobny deszcz
T+10°2 B 743.

26/5 – czwartek
Rozpaczliwa pogoda. T+5°R
B 740. raz deszcz, raz
grad – raz śnieg – ciemno
znów deszcz i grad etc.
Dziś pali się znowu w piecu!

27/5 pochmurno zimno +9
B 743 wieczorem deszcz

28/5. – sobota T+9°R B 742
deszcz

Obrzydły maj.

Zwycięski lot Lindberga.

W całej Francji z ogromnym napięciem oczekiwano wyniku przelotu Lindberga nad Oceanem, mając żywo w pamięci smutny los dwu poprzedników, od dziesięciu dni poszukiwanych przez ekspedycję ratunkową wzdłuż wybrzeża Atlantyku. Lindberg szczęśliwie wylądował pod Paryżem wśród żywiołowej wprost radości tysięcy ludzi, gromkiemi okrzykami witających triumf siły woli, wytrwałości i pogardy śmierci.

Lot Lindberga rozpoczął się w piątek rano, wedle środkowo-europejskiego czasu na parę minut przed godziną pierwszą. Droga jego wiodła z Nowego Yorku ponad Boston wzdłuż wybrzeży Nowej Funlandji obok Halifaxu przez Ocean i dopiero koło Irlandji dosięgła zpowrotem stałego lądu. Wedle doniesień leciał cały czas nad morzem wśród coraz bardziej wzmagającej się wichury i nawałnicy, szczęśliwym trafem jednak aparat jego szedł w tymsamym kierunku w którym wiał wiatr i choć wicher wzmagał niebezpieczeństwo, zwiększał równocześnie szybkość lotu. Z Corku w południowej Irlandji nadeszła koło wieczora pierwsza wiadomość o szczęśliwym dotarciu lotnika do Europy. Nim doleciał do Paryża upłynęło jeszcze pięć godzin zużytych na przebycie morza Irijskiego i Kanału. Po trzydziestu czterech godzinach między niebem a ziemią, bez spoczynku, wylądował Lindberg pod Paryżem, kierując się wedle światła olbrzymiego reflektora, ustawionego specjalnie na Mont Valerien dla wskazania drogi, a rzucającego wstęgę światła na 20 kilometrów. Po tej wstędze spłynął aparat z nieba ku ziemi. Było to w sobotę o g. 10.20 wieczorem. Triumf jego obwieścił szereg aeroplanów, które wzbiły się natychmiast w powietrze i zakwitły nad Paryżem ognistym bukietem wyrzucanych rakiet. Zarząd miasta, przewidując napływ ciekawych do startu, wydał specjalne zarządzenia co do kursowania dodatkowych pociągów i tramwaju ze stolicy na plac lotniczy w Le Bourget. Na miejsce przybył również amerykański poseł i reprezentant rządu francuskiego i oni pierwsi powitali szczęśliwego lotnika, a chwila ta upamiętnioną została zdjęciami setek objektywów.

Gdy wiwatował Paryż, w Nowym Yorku — miejscu wzlotu Lindberga panowało zdenerwowanie. Tysiące ludzi wylęgło na ulicę i stanęło przed re-

29/5 Niedziela pochmurno
T+10°R B 745

30/5 poniedz.
wypogadza się
T+12°R B.747.

31/5 wtorek
~~pochmurno~~ pogoda
T+20°R B 745.5.

Ciągłe zjazdy
uroczystości i
składki uliczne
i domowe.

30/5 † zmarł
Hugo Flechner
emer. urz. kolej.

dakcjami wielkich dzienników, ogłaszających ostatnie wiadomości za pomocą napisów świetlnych. W trzydziestej godzinie lotu „Newyork Journal" pierwszy podał wiadomość o dotarciu do Paryża. Niebywały entuzjazm ogarnął tłumy, ruch uliczny został zupełnie zatamowany. Wieść rozeszła się lotem błyskawicy, trzeźwiejsi wykazywali jednak przy pomocy obliczenia prawdopodobnego czasu, iż wiadomość jest conajmniej przedwczesna. W chwilę potem zabłysnął drugi napis: „Lindberg wylądował w hrabstwie Cork w Irlandji"! I tę wiadomość odwołano. Wszystkie teatry, kina i dancingi otrzymywały natychmiastowe biuletyny z redakcji i podawały je do wiadomości zebranym. Gdy otrzymano autentyczną wiadomość, odezwały się wszystkie syreny portu, dzienniki zarzuciły miasto wyrzucanemi gorączkowo raz po raz nadzwyczajnemi dodatkami, roznosiciele przebiegając ulicami z krzykiem oznajmiali ich treść — wszyscy porzucili warsztaty pracy dla zdobycia informacji. Imię Lindberga było w tej chwili na ustach setek tysięcy — cały Nowy York interesował się tą jedną sprawą, jak tylko Amerykanie przy rekordach sportowych entuzjazmować się potrafią.

Kim jest Karol Lindberg? Z pochodzenia Szwed, urodzony w Detroit, utracił wcześnie ojca i wychowany był przez matkę, nauczycielkę w jednym z wyższych zakładów dla dziewcząt. Postać zewnętrzna wskazuje na pochodzenie północne: jest to wysoki, muskularny blondyn o niebieskich oczach. Początkowo uczęszczał na uniwersytet w Wisconsin, przerzucił się potem na kurs dla wojskowych lotników i zdał egzamin z odznaczeniem. Jako lotnik pocztowy, przez pewien czas stale latał na przestrzeni Chicago—St. Louis. Pewnego razu wiózł pocztę wielkiej wartości, a nie mogąc z powodu mgły znaleźć pewnego miejsca lądowania, rzucił naprzód pocztę na ziemię, a następnie sam spuścił się przy pomocy spadochronu. Ponieważ ze wszystkich niebezpiecznych przesięwzięć wychodził zawsze szczęśliwie, cieszył się opinją człowieka, którego „śmierć się nie ima".

Był przez 30 lat
zapobiegliwym
gospodarzem
Koła Włościań.
arcybisk. w Krako-
wie. R. i. p.

1 Czerwiec

Środa pogoda
T+24.° R. B. 744.

2/6 czwartek
pogoda

T+26.° R. B. 744.

1/6 + zmarła ś.p. Cantrapka
Zofia Popielowna.

Z Le Bourget — kryjąc się przed tłumami, które go chciały unieść na rękach — pojechał Lindberg do Paryża i udał się natychmiast wraz z ambasadorem amerykańskim do matki Nungessera, aby ją ucieszyć nadzieją, że jej syn mógł łatwo zabłąkać się nad pustemi obszarami Kanady: Lindberg jest pierwszym pilotem, który na aparacie swoim przebył drogę między Paryżem a Nowym Yorkiem bez lądowania. Jestto zdobycz sportowa ogromnego znaczenia. Parokrotnie podejmowano już próby przebycia Oceanu na aeroplanie. Nie był to jednak nigdy bezpośredni lot w rodzaju tego, za który naznaczono nagrodę 25.000 dolarów. Specjalne znaczenie ma tu przedewszystkiem fakt, że Lindberg sam jeden na aparacie poleciał. Wysiłek jakiego trzeba aby przez 36 godzin lub dłużej obsługiwać aparat i kierować nim, bez jednej chwili spoczynku — sam w sobie jest już czemś niezwykłem. Wszyscy inni, stający do rekordu, brali ze sobą drugiego pilota. Że ta ostrożność nie daje zupełnie pewności zwycięstwa, przykładem los Nungessera i Coli.

Lindberg miał po swej stronie ogromny atut — pogodę. Warunki atmosferyczne decydują ostatecznie o udaniu się tego rodzaju lotu. Czyn sportowy ma w sobie przedewszystkiem cechy raczej brawury, niż wytrzymałości, decydując się bowiem na lot bez możności lądowania najtrudniejszym momentem jest chwila decyzji. Kto raz miał odwagę jej powzięcia, leci — gdyż lecieć musi. Nie jestto więc popis wytrzymałości pod siłą woli, lecz pod siłą wypadków. Rekord wytrwania pobił Chamberlen przebywając w powietrzu 51 godzin. Oceniając właściwie znaczenie nowego zwycięstwa ,trzeba je scharakteryzować przedewszystkiem jako imponujące zwycięstwo odwagi i wytrzymałości.

Krypta Słowackiego na Wawelu.

Rektor Szyszko-Bohusz, któremu powierzono u tworzenie krypty w podziemiach katedry wawelskiej na pomieszczenie zwłok Słowackiego, ogłasza: Krypta Słowackiego jest przedłużeniem krypty Mickiewicza. Nową część uzyskano przez zburzenie prowizorycznej ścianki, postawionej w czasie sprowadzenia zwłok Mickiewicza. Wnętrze obu krypt gruntownie już odrestaurowano, a sklepienie i ściany otrzymały nową wyprawę. Wzdłuż krypt poprowadzono kamienny fryz na wysokości 1 metra. Ściana poniżej fryzu będzie wyłożona jasnym marmurem kieleckim. Również posadzka będzie wyłożona kwadratowemi płytami białemi i czarnemi z marmuru belgijskiego i kararyjskiego o boku 30 cm. W środku krypty stanie na dwóch stopniach wybudowanych z czarnego marmuru krzeszowickiego sarkofag marmurowy, długi na 2.5 m., szeroki 80 cm. z płyt grubych na 12 cm. Na wierzchu sarkofagu będzie wykuty krzyż, a na dwóch krótszych bokach sarkofagu znajdą się wieńce-płaskorzeźby, kute w srebrnej blasze. W środku jednego wieńca zostanie wyryty napis: „Juljusz Słowacki", w środku drugiego daty urodzenia i śmierci.

Lampa kuta w żelazie, która obecnie wisi nad grobowcem Mickiewicza, będzie usunięta, natomiast ze środka sklepienia obu krypt zostanie spuszczona alabastrowa czasza na srebrnych łańcuchach. Ołtarzyk z mozaiką Matki Boskiej Ostrobramskiej, który dotąd znajdował się w środku ścianki działowej, zostanie przeniesiony do specjalnej nyży, wykutej w bocznej ścianie w środku między sarkofagami.

Sarkofag wykonuje firma Braci Trembeckich, zaś srebrne kute części p. Henryk Waldyn w Krakowie. Budowa sarkofagu będzie bardzo pojedyńcza o płaskich powierzchniach w formie prostopa-[illegible]ścianu. Marmur sarkofagu będzie czarny, pole-[illegible]wany. Obecnie roboty są już na ukończeniu, ob-[illegible]zanie wyprawy odbywa się w godzinach poza-

3/6 Piątek pogoda
T+26° R. B:746.

roboczych przy pomocy piecyków koksowych. Również zaprowadzono już instalacje elektryczne, a przewody przeciągnięto w stalowych rurkach. Roboty kamieniarskie są w toku; w najbliższych dniach rozpocznie się układanie posadzki marmurowej.

Ogólne koszta, związane z urządzeniem krypty i wykonaniem sarkofagu wyniosą 22.000 zł. Na cele restauracji, obywatelski Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, wyasygnował na razie 10.000 zł. Rektor Bohusz podkreśla, że dzięki temu, iż odłamy marmuru były przygotowane i czekały tylko obrobienai — krypta przy pospiesznem prowadzeniu robót, będzie mogła być gotowa na swój czas.

4/6 ~~sobota~~ ~~pogoda~~ T + 26 B 742

w południe dobry deszcz B. 742.

1/6 zmarł w Meranie ks. Dr Wład. Szczepański, jezuita, ~~pisarz~~ interesujące rozpraw o Egipcie, Palestynie etc. R.i.p.

Codziennie składki [illegible] zbierają przechadzkę.

Popołudniu etc. deszcz!

5/6 Niedziela Zielone Świątki

Deszcz T + 12° R B 742

O godz 10 1/2 rozległ [illegible]

Sp. Zofja Popielówna.

W dniu onegdajszym zakończyła w Krakowie pełen zasług żywot ziemski jedna z postaci dobrze znanych w naszem mieście i daleko po za niem. Znali ją i kochali przedewszystkiem ubodzy, wysoko ceniły jej pomoc instytucje dobroczynne, klasztory, stowarzyszenia o działalności społecznej na gruncie katolickim; czcią otaczały szerokie koła społeczeństwa. Przeszła przez życie dobrze czyniąc, a życie to było długie i bardzo wypełnione.

Przyszła na świat w r. 1845. Jako córka Pawła Popiela i Emilji z Sołtyków, we krwi miała wzniosłe tradycje wierności kościołowi i miłości ojczyzny. Stryjem jej był arcybiskup warszawski Popiel, stryjem matki — biskup krakowski, Kajetan Sołtyk. W domu rodzicielskim kwitnęły, można powiedzieć wszystkie cnoty, a przy tem najszlachetniejsze panowały zasady, wysoki patrjotyzm, głęboki rozum, kultura o poziomie niezwykłym. Ojciec za młodu walczył w szeregach polskich 1830 r., potem zajaśniał w kraju jako wybitny ziemianin, biorący udział we wszystkich objawach życia obywatelskiego, zabierający głos w sprawach politycznych i publicznych, a przytem odznaczający się wielkiem wykształceniem naukowem i nie przeciętnem znawstwem w rzeczach sztuki. Matka wzorowa pani domu, wzorowo też wychowała gromadkę ośmiorga dzieci, do czego pomocne jej były wrodzone zalety wielkiego rozumu i silnego charakteru.

Nie dziw, że otrzymawszy taki kierunek i na takie patrząc zbliska wzory, ś. p. Zofja zajaśniała również rzadkiemi cnotami i zaletami. Nie zawierając związków małżeńskich, przez szereg lat pielęgnowała rodziców, którzy doczekali się późnego wieku. A potem stanąwszy na czele pięknego majątku ziemskiego, ograniczyła dobrowolnie swoje potrzeby i wygody, osiadła przy Felicjankach zawiadujących Schronieniem dla ubogich starców, założonem przez babkę macierzystą, hr. Sołtykową w Krakowie na Blichu. Tu w najskromniejszych warunkach spędziła resztę dni swoich, dochody obracając na dobre uczynki, zdala od życia światowego i stosunków z kołami wśród których upłynęła była jej młodość, w zupełnem zaparciu się siebie, swoich przyzwyczajeń i wygód. Energji jej, silnej woli i żywego temperamentu nie złamał ani wiek posunięty, ani

nad moim do-
mem szalony
huk i zabrz-
częły szyby le-
cące z oberlichta
klatki schodo-
wej.
Byłem pewny
że piorun trafił
w latarnię
klatki schodowej
lub kominy.
Zbadałem
strych, czy
nie wznieciło
się pożar.
Średniego

Posiedzenie Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbywało się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. inż. Sarego i przy udziale wiceprezydentów Dr Wielgusa, Schneidra i Ostrowskiego.

Na początku sekretarz Strasik odczytał pismo ministra oświaty w sprawie kredytu na inwestycje rządowe w Krakowie. Na rok bieżący ministerstwo asygnowało 500.000 zł. na dokończenie gmachu kliniki ginekologicznej, odmawiając natomiast kredytów na dokończenie Akademji górniczej. Nie jest wykluczone, że ministerstwo udzieli dodatkowych kredytów.

Następnie rozwinęła się szeroka dyskusja nad pogrzebem Juljusza Słowackiego w Krakowie. Radcy miejscy Dr Lang i Dr Klimecki, stawiają wniosek, by Rada miejska wezwała komitet do zaniechania zamiaru urządzenia pogrzebu przy ul. Lubicz, a to ze względu na poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia mieszkańców i na zatamowanie wzmożonego ruchu przyjezdnych i obcych w tym czasie. Rada miasta w tych warunkach nie mogłaby bowiem wziąść na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo publiczne.

R. Lang uzasadniając wniosek szeroko tem, że miejsce w ul. Lubicz jest wąskie, publiczność stojąca poza barjerami nad podkopem narażona byłaby na największe niebezpieczeństwo, olbrzymie rzesze stojące przez kilka godzin uniemożliwiłyby zupełnie funkcjonowanie dworca przy masach przyjeżdżających, a wreszcie, że długi pochód nie miałby miejsca rozwinięcia się na tej krótkiej przestrzeni do Barbakanu.

R. Haecker stawia dodatkowo wniosek: Rada miejska wyraża życzenie, by uroczystość pogrzebowa została przełożona z 28 czerwca na dzień świąteczny 29 czerwca, co umożliwi najszerszym warstwom ludności wzięcie udziału w pogrzebie.

Oba wnioski tak r. Langa i r. Klimeckiego, jak i r. Haeckera, Rada uchwaliła jednogłośnie.

Następnie wicepr. Dr Wielgus referował sprawę zwrotu 4.50—6 proc. poborów służbowych funkcjonarjuszów magistratu za czas od 1 stycznia 1926 do 30 czerwca 1926 przy panującym wtedy systemie obniżania płac, jako niesłuszne potrącenie z poborów służbowych. Przeciwko temu zarządzeniu ogólny związek urzędników komunalnych wniósł skar-

rozerwała się wreszcie, że to znowu wybuch przeciw mi! W całem a wreszcie niewiele domów grzebały częściowo nie wy. było. [illegible] pełne [illegible].

gę do trybunału administracyjnego, w następstwie czego trybunał stanął po stronie urzędników.

Rada miejska uchwaliła wśród oklasków przyjąć to zarządzenie trybunału.

W myśl wniosków sekcji I i VII Rady m. Krakowa ceny biletów jazdy tramwajem, zostały zaproponowane następująco: bilet pełny 25 gr., bilet ulgowy dla urzędników państwowych, samorządowych oraz robotników za okazaniem legitymacji 20 gr. w dni powszednie, a 25 gr. w niedziele i święta. Bilet jednorazowy dla młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji 20 gr. w dni powszednie, 25 gr. w niedziele; abonament miesięczny na dwurazowy przejazd dziennie 5 zł. Żołnierze do sierżanta włącznie i dzieci do lat 10, płacą 10 gr. w dnie powszednie. Za przewiezienie pakunku 25 gr.

Po dyskusji, w której wzięli udział radcy Lang, Pachoński, Holeksa, Rosenzweig, ks. Kasprzyk, Kosobudzki, Marski, Bobrowski i Adelman, oraz po szerokiem wyjaśnieniu udzielonem w sprawie proponowanej podwyżki przez wicepr. Sarego, nową taryfę tramwajową uchwalono, wraz z poprawką r. Pachońskiego, by młodzież szkolna za abonament tygodniowy na dwurazowy przejazd dziennie także w niedziele i święta płaciła 1 zł 40 gr.

Wkońcu uchwalono szereg wniosków gruntowych i regulacyjnych miasta, en bloc.

Popoł. Kuryerek nadzwyczajny przyniosł wiadomość o wypadku w Wieliczce.

Od 15 lat miasto dopomina się o usunięcie prochowni z pobliża miasta, ale te głupie pały wojskowe nie mogą tego pojąć. Już 3 prochownie narobiły nam

szybów (w Sydłowcach Czyrynach i w Mokrowcach) jest jeszcze jedna na Sarmadurowie (Chatach) i fabryka Tadeuszów na górze gorzkach – oczekujemy ich eksplozji i to miasto będzie potem wolne od tego niebezpieczeństwa.

Deszcz i ~~deszcz~~

6/6 Poniedz. – T+12°R B741.5

deszcz.

Brodni przełamanie na Bodnarach popsuły ich plany, przewóz, zapasy – i to wszystko im idzie na marne!

Smutne święta. Ofiary wybuchu, szkody.

7/6 Wtorek pochmurno chwilami kropi – T+10°R B. 743.

8/6 Środa czasem słońce, czasem pochmurzone T+18 B. 745 rano popod 742. !

9/6 Czwartek wypogadza się T+14°R. B. 748.

Od wczoraj gazety zapełnione opisami przygotowań do pogrzebu Stadnickiego na Wawelu.

Dawniej udawały się takie uroczystości jako manifestacje zarazem polityczno-niepodległościowe. Dziś nikt tem się nie interesuje prócz literatów i artystów różnych oraz gazeciarzy, którym zawsze coś kapnie z innej takiej okazyi – tłum nawet

szemowa — dziś w sądzie jedna kobieta argumentowała że cierpiąc nędzę, a dla pogrzeb dają tysiące...

Składki nie pokrywają ani 1/200 części kosztów tej pompy miasto asygnowało 23.000 Rs z głośną uwagą, że jeśli będzie potrzeba, to da i więcej — z podatków! Wszystkie kosztów też wyda więcej. Z cudzej kieszeni się ludzie bardzo hojni.

10/6 przyjechał — zmieniamy ale deszcz pogodnie T + 18° R B 747

11/6 sobota W nocy był deszcz T + 17° R B. 746. Co moment drobny deszcz

Rewolucja „niezależnych artystów" przeciw Dyrekcji Tow. Sztuk Pięknych

za skorzystaniem komendantem.
Ordynansowie Szreder, Lepszy, Muszkowski i Bargiel porwali kantem
przez okno kaplicę z ikonami dołem
wypatrzali i przeszli do obozu
nieprzyjacielskiego, w ten sposób
prawdziwą kaplicę ocalili swe
głowy i zostali w zarządzie
potwierdzenie obadwaj ministrowi.
Od 9 wieczór do 1 w nocy
była ulewa z grzmotami i
piorunami, potem deszcz.

12/6 niedziela, pogoda.
T + 20° R — 63. 743

Aby i w niedzieli nie mieć wolnej od pracy musiałem znowu
pisać memoriał do Min.
Spraw wojsk. o naprawę Mogiły Kościuszki, bo Rząd objął
obwarowanie Kopca przez
wojskowy zarząd.

/.

Składki znowu

Warszawiaczki żerują dalej na skarbie Państwa: znowu 2 posłów na jeździe z mechanizmem 160 z wachm. jakiejś gwardji honorowa na koszt państwa. W nocy burza.

Bo Ot i dzień
13/6 poniedz. rano pogoda i w południe ulewa, pochmurno

T+17° R B.745.

14/6 Wtorek pogoda T+18° R B.747

Dzień przeszedł bez deszczu

15/6 Środa pogoda T+21° R B.748.

Warszawka przygotowuje wielkie wydawnictwo życiorysów panów posłów i senatorów z podobiznami 3/4 durniów 1/4 nieco mądrzejszych miastko świń i kryminalistów, agitatorów i łapowników. Na czele tego wydaw. stoi „uczony warszawski" Henryk Mościcki. Szanujmy się tych, którzy nie dali swego nazwiska na takie wydawnictwo. Wieczorem deszcz.

16/6 czwartek Boże Ciało
Nareszcie pogoda. T+17°R B. 753.
17/6 piątek pogoda T+19°R B 752.
18/6 sobota pogoda T+20°R B 743.
19/6 niedziela pogoda — popoł. chwilami pokropił króciutki deszcz — o półn. nocy ulewa z grzmotami
T+19°R B 743
20/6 poniedz. pochmurno T+13°R B. 745.
✝ Wczoraj zmarł Władysław Korolewicz, twórca dyrektor Banku Gosp. Kraj. Jechał bryczką z rodziną na spacer, koń się spłoszył i wyrzucił z bryczki jadących, wszyscy pokaleczeni a W.K. zmarł skutkiem rozbicia czaszki. Wieczorem deszcz
21/6 poniedz. pogoda.
T. +16°R B 752
Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego ogłasza ofiarę

„Do Narodu!" Jest to wielkola-
giczne urzędowanie. Ogół
(prócz studentów, garstki
literatów inteligencji etc) bo
90% ludności nie zna Sło-
wackiego. Obecna powinna za-
razem obznajomić ten ogół
ogólnikowo, kto to był i jakie
ma znaczenie i dlaczego spro-
wadza się do Kraju zwłoki jego
etc.

22/6 trochę pogoda T+ 20°R B 749
potem 24° R – popoł deszcz

23/6 czwartek T+ 19°R B 780
dość pogodnie – wieczorem
zachmurzenie – Lajkonik
odbył się jak zwykle.
Budują trybuny na
pogrzeb Słowackiego

KRONIKA.

Kraków 22 czerwca.

— **Kalendarz na środę.** Św. Paulina. Wschód słońca o 3.14, zachód o 8; wschód księżyca o 12.02 w nocy, zachód o 11.22 przed południem.

— **Z pobytu gości węgierskich w Krakowie.** Poseł Belitska w poniedziałek zwiedzał w tow. Dra Diveky'ego kopalnie wielickie, poczem o godz. 2 podejmował go śniadaniem w Piaskach W. konsul Marchwicki. Po południu zwiedzał poseł Belitska zabytki naszego miasta, wieczorem zaś wziął udział w obiedzie wydanym na cześć gości węgierskich przez pp. prof. Janów Dąbrowskich. W obiedzie oprócz gości węgierskich wzięli udział prezes Akademji Um. prof. Dr Jan Rozwadowski, prof. dyr. Papée, prof. Dr St. Estreicher, sekretarz gen. A. U. prof. Dr Kutrzeba, prof. Dr Kot ,redaktor „Czasu" Dr Antoni Beaupré i konsul Marchwicki. O godzinie 11.55 poseł Belitska odjechał do Warszawy.

— **Zdjęcie gałki z niższej wieży kościoła Marjackiego.** W sali dolnej „Prałatówki" odbyło się w poniedziałek posiedzenie sekcji technicznej komitetu odnowienia kościoła Marjackiego, na którem dokonano zbadania zawartości gałki zdjętej z niższej wieży kościoła Marjackiego. W gałce tej mieściła się puszka miedziana ręcznie wykuta i zalutowana z wyrytym u dołu napisem: „Franz Lutzian Lewalski, Marcin Soboleski towar(zysz) kotlarski. R. 1838". Wewnątrz puszki, obsypany węglem drzewnym, umieszczony był klosz szklany z interesującą zawartością: 29 monet, z których najstarsza pochodzi z r. 1548 z czasów Zygmunta I. (1 grosz). M. i. znajdują się monety Królestwa Polskiego, Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej. Dalej, złożone były w kloszu: „Kalendarzyk polityczny Wolnego m. Krakowa z rysem statystyczno-topograficznym Rzeczypospolitej Krakowskiej", oraz „Directorium Divini Officii" na rok 1838 i katalog duchowieństwa diecezji krakowskiej na tenże rok. Między monetami znajdował się również woskowy krążek, t. zw. „agnusek". Zwój dokumentów pisanych na pergaminie obejmował odpisy aktów z roku 1624, 1662, 1737, 1768 i 1822 sporządzanych z okazji uskuteczniañych wówczas napraw

24/6 pogoda pogodna
T+17° R. B. 748.
Ogólnie kry-
tykują zby-
teczne wydatki
na pompę
podczas [illegible]
[illegible] – z
podatków –
niezadowolenie
ze studenckiej
odezwy.
Podobno wykon.
cyzelował ją
„poeta" Wiśniowski, zakuty belfer
gimnazjalny z aspiracjami [illegible]
[illegible].

wieży. Oryginalnych jednak dokumentów nie znaleziono w puszce. Jedynym oryginałem jest ostatni dokument na papierze pisany z r. 1838, t. j. z czasu ostatniej naprawy niższej wieży. Koszta tej reparacji zestawiono na osobnym papierze i wynosiły one 22.281 złotych polskich. Na walcu szklannym mieścił się medal pamiątkowy wybity w r. 1838 na cześć trzech komisarzy protektorów Rzeczypospolitej krakowskiej, reorganizujących Wolne Miasto w r. 1833. Komisarzami tymi byli wówczas Ignacy Tęgoborski (z ramienia cesarza rosyjskiego), Swärtz-Sport (Austrja) i Reibnitz (Prusy). Na samej chorągiewce nad gałką znaleziono medalik cudowny, wybity w r. 1838. Ponieważ data powstania medalika tego, objawionego siostrze Katarzynie Laboure odnosi się do r. 1830, jest to dowodem, że był on już w r. 1838 w Polsce znany i rozpowszechniony. W dokumencie z r. 1768 jest spis ówczesnego kleru kościoła Marjackiego, stosunkowo bardzo licznego, aczkolwiek niektórzy z nich piastowali beneficja przy innych kościołach. Naogół z dokumentów tych wynika, że chełm wieży niższej od trzystu lat nie był poddany gruntownemu odnowieniu, a przez cały ten czas przeprowadzano tylko częściowe naprawy. To też komitet kościoła Marjackiego postanowił obecnie uskutecznić zasadniczy remont tej wieży, tembardziej, że jej opłakany stan dłużej już utrzymać się nie da.

— **Wybory na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1927-28 został wybrany ponownie prof. Dr Leon Marchlewski. Dziekanami wybrano: dziekanem wydziału teologicznego ks. Dr Józefa Karczmarczyka, profesora studjum biblijnego Nowego Testamentu, wydziału filozoficznego — dr Konstantego Zakrzewskiego, profesora fizyki doświadczalnej; dziekanem wydziału prawnego — Dr Adama Krzyżanowskiego, profesora ekonomiji politycznej i polityki ekonomicznej; dziekanem wydziału lekarskiego — Dra Stanisława Ciechanowskiego, profesora anatomji patologicznej; dziekanem zaś wydziału rolniczego — Dra Tadeusza Gołogórskiego, profesora maszynoznawstwa rolniczego.

30

† 23/6 zmarł Władysław Ekielski, arch., architekt dobrych chęci, ale nie wielkich zdolności. R.i.p.

25/6 sobota

rano deszcz T+15° C B. 744.

Podobno ma Piłsudski przyjechać na pogrzeb Słowackiego — policja i wojsko robią zabiegi, aby uczestnikom ograniczyć dostęp w obawie zamachu. Wprawdzie zamach na P. miałby być raz w przyszłym drugim tygodniu po jego powrocie — ale teraz

skoncentrymuje porządek i nie przejedzie na lewo, jak się oba-wiają — zamiast na niego byłby wyprobowanem zrebe-przeszłego chaosu. Lepiej żeby nie przyjeżdżał tu. Ogranic-czenie potrzebne dostępu, gdy zjedzie ze 100,000 ludzi okoli-miejscowych, może wywołać napór, a odpór mógłby sprowo-dzwać znowu bardzo niepo-żądaną awanturę.

Program według zwykłego szablonu, do którego Krakowia-nie przywykli — może interesować tylko przyjezdnych.

Anegdota: Słowackiego wiozą morzem, bo Czechy nie chciały go lądem przepuścić przez swe państwo skoro się nie nazywa Czecho-sło-wacki. —

o 7 wieczorem wyprzedziło się

(1140)

Władysław Ekielski

Architekt, Profesor Szkoły Przemysłowej, Członek Instytutu Sztuk Pięknych, Kawaler krzyża oficerskiego „Polonia Restituta"

przeżywszy lat 72, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23-go czerwca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy na cmentarzu rakowickim w sobotę dnia 25 go bm. o godzinie 5 30 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 27-go bm o godzinie 8 ej rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

26/6 niedziela

pogoda

T+18° B.744.

27/6 poniedziałek

pogoda

T+23°R B.743

Obserwowałem oglądanie przygotowania do pogrzebu (recte w domku) Stanisławego. Co tu [illegible] [illegible] dla [illegible] pompy!

Rano przyjechał do południa bardzo słaby, [illegible] Malarowa nie wykazuje przy [illegible] komentarzy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z dzienników. Na [illegible]

obchód było to prawie 40 pocią-
gów kolejowych — na ten dzień
zapowiedziano 7!

Obawiam się zamieszań
i nieporządków, bo Policya
rządzi nie Komitet. Dawniej
Komitet ze strażą obywatelską
i studenterya utrzymywał
doskonale porządek, na
wszelkich uroczystościach
a policya była tylko w
odwodzie na przypadek jakiś
dość poważnie. Komitet
nie ma władzy żadnej, jest
rozdawcą ślepych biletów
których już brakło, przy poli-
cyi wydawanych, ogłoszenia
niedostateczne. Wygląd

w obawę zamachu przy
bohaterowi, bo gdyby jakiś
szaleniec chciał zamachu
wykonać, to zamęt sobie
z 8. Z. pierwsze miejsce w
trybunie, lub gdzie będzie.
Żadne bilety i kordony
nie wystarczą na to..!
Nie wiadomo dlaczego
podzielono pogrzeb na
dwie raty: Dziś pół. wieczo-
rem, a jutro rano reszta.
Można było przywieźć do jutra
rana i od razu zrobić pogrzeb.
Ale małomównym zachciało się
nocnego oświetlenia, kata-
falku drugiego - i za to ma
płacić miasto z podatków.

Popoł. znać napływ gości
i wycieczek, młodzież śpi po
składach na słomie, reszta
zdecydowana przepędzić noc
na ulicach i błąkaniu się,
aby się tylko przyjrzeć ulicy
miasta.
Wieczorem po kawiarniach
i restaur. nie ma prze-
pełnienia.
O godz. 10 w nocy przeszedł
deszcz ulewny, ale ustał po
godzinie.
O godz. 1. w nocy pod barba-
kanem ogon cisnących się
tam do zobaczenia Kala z
palku wielotysięczny. Czwór-
kami sięga przez całą ulicę
Floryańską aż do Rynku.
O 2. w nocy wrócił mój
sługa i nie doczekawszy się
kolei.

Służąca rano o 6. wyprzedzy po bułki dorwała się już bez trudu do [illegible]. Potem zamknięto ulice i puszczano tylko deputacye, pochody i posiadaczy biletów.

28/6 wtorek. Od 5 rano deszcz z małemi przerwami T + 13° R. (pokój tylko + 10° R) B. 744.

Byłem na trybunie przy A—B.

Pochód udał się wspaniale, szkoda że deszcz przeszkadzał. Karawan był iście królewski.

„Niższe" sfery (służba, osoby bez protekcyj, biedniejsi — narzekają, że ich nie przepuszczano pod kordony i nic

widzieli. Podobno musiał
formuje który z przyjezdnie
kto tylko dostał się na drugą
stronę miasta, nie mógł
się dostać, bo musiał raz
drugi tę łódką z przepr., na pół godziny już przed pochodem!
a nie puszczano go! Nie-
dorzeczne zarządzenie. Wszę-
dzie mogło jeszcze wielu
ludzi się zmieścić wygod-
nie w szpalerach po bokach,
gdyby nie polityczne obawy.
Popołudniu się wyjaśnia,
najgłupsze wianki na Wiśle.
29/6 środa Święto — T+19°R
B.749. pogoda.
Wianki były skandaliczne
Policja zajęta Piłsudskim zos-
tawiła tysiące ludzi nad wodą
w ciemności bez opieki —

3 razy obligowane, a gdy kto
kupił bilet i dostał się w Kolu
nad Wisłą - zwalał połamane
barjery, ławki i stołki zepsute
przez tłum — potem co kwadrans
jedna raca - gwizdaniem nie-
zadowolonej publiczności, było
dopiero koło 10.. więcej rac i
rakiet, żadnego ładu ni bez-
pieczeństwa.

Dziś pogoda wspaniała tłu-
my wszędzie - ale w restauracjach
nic widać, bo przyjezdni odjechali,
a zostali studenci, szewcy, gos-
matki, dzieci zwiedzających, ale
których nie stać na korzystanie
z drogich jadłodajni.

Szczegóły obchodu opisują
obszernie dzienniki, więc
nie ma tu co powtarzać.

27/6 zarządził komendant
policji, aby okna w ulicach

przebiegu byłby zamknięty. Komitet jednak zdobył się na odwagę i zagroził wstąpieniem w razie wydania takiego nakazu – więc go nie wydano.

MIEJSKI KOMITET OBCHODOWY SPROWADZENIA
ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO

MIEJSCE SIEDZĄCE
NA TRYBUNIE SERJA III.

W RYNKU GŁÓWNYM MIĘDZY UL. SŁAWKOWSKĄ
A ŚW. JANA NA DZIEŃ 28 CZERWCA 1927

CENA 5 ZŁ.

BILET NALEŻY ZATRZYMAĆ I OKAZAĆ NA KAŻDE ŻĄDANIE.



30/6 Czwartek, pogoda
T + 22°. R. 63.747.

Skończył się uroczystości i rok szkolny, następuje gremialny wyjazd, ale przybywa dużo szkolnych żeńskich i męskich wycieczek.

Pogoda wreszcie zawiodła podczas pochodu – teraz sprzyja przynajm. mniej letnikom, a gdyby na żniwa wytrwała, to przeprowadzą najlepsze od wielu lat zbiory.

37

Waga

54

Kraków, d. 5/5 1927

0.10 gr.

93 kg. 500 gr.

w palcie

Waga

60

Kraków, d. 24/6 1927

0.10 gr.

90 kg. 500 gr.



11 znaczków 22/II.62

38



22 znaczki
25/11.62